Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 254 (4572) WILNO, piątek 16 września 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Podstawa wyjściowa do wyborów

Dnia 12 bm. wieczorem z żywym zainteresowaniem śledziłem wyraz twarzy jednego ze swych przyjaciół nerwowo regulującego aparat radiowy poto, aby nie uronić ani jednego słowa z wielkiej mowy kanclerza Niemiec. Przyjaciel mój nie jest Niemcem, ale zauważyłem, że z niezwykłym upodobaniem przysłuchuje się przez radio mowom współczesnych dyktatorów, że entuzjazm tłumów przerywających co chwila przemówienie burzą oklasków działa na niego jak najmocniejszy środek podniecający.

W podobnie podnieconym nastroju widziałem go poza tym tylko raz jeden tj. w marcu br. podczas wielkich ulicznych manifestacyj litewskich.

Mój przyjaciel wyjątkiem nie jest i jego sposób reagowania na te rzeczy nie jest zjawiskiem odosobnionym. Wśród zdrowych, młodych jednostek w każdym społeczeństwie to objaw prawie powszechny. Człowiek tak, jak chleba powszedniego potrzebuje tego przekonania, że droga, po której kroczy on i wszyscy, co go otaczają, to droga celowa, słuszna i najlepsza z możliwych. To przekonanie podnosi go we własnych oczach, daje impuls do pracy i uwielokrotnienia wysiłków.

Odrębnym zupełnie zagadnieniem jest czy to przekonanie odpowiada rzeczywistości.

W treści mowy Hitlera z dnia 12 bm. opinia całego świata zwróciła oczywiście największą uwagę na te ustępy, które dotyczyły Czechosłowacji, na których można było oprzeć przewidywania co do rozwoju dalszych wypadków w Europie. Mało kto się wgłębiał w konstrukcję tej mowy, w argumenty, w uzasadnienie, jeżeli tak można powiedzieć ideologiczne.

A przecież, co jest szczególnie interesujące, zagadnienia najbardziej obchodzące świat polityczny zostały poruszone jakgdyby mimochodem, jak gdyby przykładowo tylko. Mowa bowiem, jeżeli ją weźmiemy w całości i w dosłownym brzmieniu była wymierzona w ogóle przeciwko demokracji, a nie przeciwko Czechosłowacji tylko.

Odmawiając prawa jakiemukolwiek państwu krytyki jego postępowania i powstrzymania zakusów, Hitler powoływał się na fakt, że za nim stoi 99 proc. jego narodu, czym się nie może pochwalić żaden inny rząd z wyjątkiem Mussoliniego.

Choćbyśmy nawet bardzo wiele z faktu zjednoczenia narodu niemieckiego dookoła Fuehrera położyli na karb istniejącego w państwie hitlerowskim przymusu, to jednak nie będzie tego, aż tak wiele, żeby nie pozostało dość dla przypisania rzeczywistym zasługom Hitlera dla dobra i potęgi Wielkich Niemiec i zasługom doskonale, współcześnie zorganizowanej propagandy.

Te dwa drugie momenty, a nie pierwszy decydują o potędze Niemiec. One sprawiły, że premier dumnej Anglii nie wahał się zabiegać o widzenie się z Hitlerem i przybył do niego nagle samolotem na rozmowę, która może zadecydować o losie Europy.

Ludzie do tego stopnia wrogo usposobieni względem hitleryzmu i faszyzmu, że aż ich ta wrogość zaślepia, rokują krótki żywot tym ustroiom, a państwom przypisują tylko pozory siły. Byłoby tak w rzeczywistości, gdyby owo faktyczne jedynowładztwo, jakie tam istnieje, było oparte wyłącznie w tym stopniu na przymusie jak w dawnych monarchiach absolutystycznych. Wówczas przewaga realnej siły i odporności byłaby w istocie po stronie demokracji.

Cały błąd jednak podobnego rozumowania polega na niewątpliwym pierwiastku dobrowolności, jaki leży u podstawy podporządkowania się woli współczesnych „jedynowładców" w takich państwach jak Niemcy i Włochy.

Nie zapominajmy, że te jedynowładztwa wyrosły z demokracyj, doszły do głosu w trybie demokratycznym konkursu atrakcyjności haseł i umiejętności uzyskania zaufania narodu.

Przecież w porównaniu siły i odporności państw demokratycznych i absolutystycznych, przewaga demokracji polega nie na ustroju, ułatwiającym zmiany rządów w czasie pokoju, a na tym, że w chwili krytycznej jest ona w stanie wyłonić z siebie rząd z ludzi najlepszych i temu rządowi dobrowolnie się podporządkować w sposób nie mniej wiążący niż w państwach absolutystycznych.

Gdy w państwach absolutystycznych w chwilach ciężkich prób więzy oparte na przymusie się rozluźniają w demokratycznym ustroju, właśnie mogą się zacieśnić.

Słabe strony ustroju demokratycznego są zbyt dobrze znane i na przykładzie Francji i na naszym własnym z przed 12 laty. Problemem wielkości państw współczesnych jest wyłonienie na stałe takiej władzy naczelnej, którąby legitymowała się jeżeli chodzi o jej powstanie aktem dobrowolnego podporządkowania się społeczeństwa jej bardzo szerokim prerogatywom. Tak, jak to miewało miejsce w zdrowych demokracjach w chwilach krytycznych, w chwilach próby wojennej, tak ma być obecnie stale w tych państwach, które chcą dotrzymać kroku innym w tempie akumulowania potencjału wewnętrznego. Rozwiązań tego zadania jest wiele. Nie tylko takie, jak w podręcznikach faszystowskich i hitlerowskich. Wszystkim rozwiązaniom jednak jedno jest wspólne — umiejętność wytknięcia narodowi takich zadań i dobrania do ich realizacji takich ludzi, aby potem jak najwięcej miał do powiedzenia szczery entuzjazm umiejętnie podsycany odpowiednią propagandą, a jak najmniej przymus niezależnie od formy pod jaką on wystąpi.

Nie łudzimy się co do demokratyczności zbliżających się wyborów, ani co do demokratyczności form, jakie nadadzą życiu polskiemu przyszłe izby ustawodawcze. Nie pora na najmniejsze bodaj nawet osłabienie egzekutywy, ale najwyższy czas na powołanie do współpracy i pośrednictwa między rządem i narodem ludzi, których naród naprawdę najwyżej sobie ceni i do których ma zaufanie, oraz na wysunięcie haseł naprawdę biorących za serca.

Polska złoży dowód prawdziwej siły i odporności, jeżeli wybory wypadną zgodnie z wolą najwyższego autorytetu w Narodzie, a jednocześnie będą czyste.

Inaczej mówiąc w każdym okręgu z osobna trzeba postawić na takich ludzi, a w całej Polsce na takie hasła któreby musiały przynieść pełne wyborcze zwycięstwo.

Napewno są i w Polsce i tacy ludzie i takie hasła.

Piotr Lemiesz.

3-godzinna rozmowa Chamberlain — Hitler
upłynęła w atmosferze bardzo przyjaznej
Hitler wysunął propozycje, które będą przedmiotem rozważań brytyjskich i francuskich mężów stanu, po czym
nastąpi 2-gie spotkanie Chamberlain — Hitler

LONDYN, (Pat). Pierwszy kontakt Chamberlaina z Hitlerem przybrał obrót zupełnie niespodziewany.

Wbrew pierwotnym zamiarom rozpoczęcia formalnych rokowań dopiero dziś rano i poświęcenia wczorajszego wieczora na nawiązanie osobistego kontaktu Chamberlaina i Hitlera, obaj mężowie stanu od razu weszli in medias res i odbyli trzygodzinną rozmowę. Po tej rozmowie krótko po 8. Chamberlain powrócił do swojego hotelu i spożył kolację ze swoim otoczeniem.

W piątek wczesnym rankiem premier brytyjski udaje się z powrotem do Londynu i spodziewany jest w stolicy około 4 po poł. Zaraz po przybyciu Chamberlaina do Londynu odbyć się ma specjalne posiedzenie gabinetu, na którym Chamberlain złoży kolegom gabinetowym sprawozdanie o rozmowie z Hitlerem i przedstawi propozycje wysunięte przez kanclerza Niemiec.

Premier Chamberlain po powrocie odbędzie naradę z premierem Daladier i ministrem spr. zagr. Bonnetem, którzy mają przybyć do Londynu jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Chamberlain oświadczył dziennikarzom angielskim, którzy mu z Londynu towarzyszą, że rozmowa z Hitlerem była bardzo przyjazna i że powróci on do Niemiec dla dalszych rozmów z Hitlerem w najbliższym czasie, możliwe że za parę dni, ale to następne spotkanie nie odbędzie się w Berchtesgaden, lecz gdzieś w półdrodze.

Rozmowa miała szerszy zakres?
Reorganizacja stosunków w Europie — Światowe zagadnienia gospodarcze

PARYŻ (Pat). Fakt, że premierowi Chamberlainowi towarzyszą w podróży dwaj urzędnicy, z których jeden jest specjalistą od spraw środkowo - europejskich, drugi zaś od spraw gospodarczych i kolonialnych, daje prasie francuskiej powód do przypuszczeń, że rozmowy Chamberlaina z Hitlerem obejmą znacznie szerszy zakres zagadnień, niż sprawy sudeckie, które naturalnie figurować będą na pierwszym planie. Prasa przypuszcza, że **sprawa konfliktu sudeckiego będzie potraktowana jako część ogólnego problemu reorganizacji stosunków w Europie, oraz jako część światowego zagadnienia gospodarczego.** Wieczorem „La Liberte" informuje, że rząd francuski chętnie by widział, w porozumieniu z Londynem, doprowadzenie do międzynarodowej konferencji, mającej na celu ostateczne załatwienie wszystkich problemów, stojących w tej chwili przed Europą.

Nastrój odprężenia, jaki zaznaczył się w paryskich kołach politycznych i w szerokiej opinii kraju w związku z podróżą premiera Chamberlaina co wyraziła cała czwartkowa prasa poranna, utrzymuje się nadal, jakkolwiek wiadomości, nadchodzące z terenu Sudetów budzą zaniepokojenie. **Proklamacja partii Henleina, mówiąca o przyłączeniu krajów sudeckich do Rzeszy, nie wywołała ostrej reakcji prasy francuskiej.**

Szczegóły powitania w Berchtesgaden

LONDYN, (Pat). Premier Chamberlain odleciał do Niemiec o godz. 8 m. 35. Na lotnisku w Hesto żegnali premiera: lord Halifax, Cadogan, lord Brockett, lord Londonderry i przedstawiciel ambasady niemieckiej. Przed wejściem do samolotu prem. Chamberlain oświadczył dziennikarzom: **udaję się do kanclerza Hitlera, ponieważ wydaje mi się, że w obecnej sytuacji osobista rozmowa kanclerza ze mną może przynieść pożyteczne wyniki. Polityka, którą prowadzę, zawsze zmierzała do zapewnienia pokoju. Chętne przyjęcie mej propozycji przez kanclerza Hitlera wzmaga moją nadzieję, iż wizyta, którą złożę, nie bedzie bez rezultatów.**

MONACHIUM, (Pat). Na powitanie premiera Chamberlaina wywieszono na lotnisku w Oberwiesenfeld flagę brytyjską i flagę ze swastyką. Na lotnisku zgromadziły się liczne tłumy. Premiera brytyjskiego po wyjściu z samolotu powitali ambasador Henderson, a następnie minister spr. zagr. Rzeszy von Ribbentrop, który wymienił z Chamberlainem serdeczny uścisk dłoni. Wśród ożywionej rozmowy, uśmiechając się, premier Chamberlain w towarzystwie ministra v. Ribbentropa i ambasadora Hendersona opuścił lotnisko, udając się do samochodu, którym odjechał na dworzec kolejowy. Zgromadzona na ulicach ludność wznosiła okrzyki na cześć Chamberlaina. Po przybyciu na dworzec, ozdobiony flagami i wieńcami wawrzynowymi premier brytyjski udał się do salonów recepcyjnych, gdzie powitał go minister stanu, Gauleiter Adolf Wagner, który wraz z ministrem v. Ribbentropem odprowadził go do oczekującego specjalnego pociągu kanclerza Rzeszy. Na krótko przed odejściem pociągu przybył na dworzec również namiestnik Rzeszy na Bawarię gen. v. Epp. O godz. 13 min. 16 pociąg wyruszył w kierunku Berchtesgaden. W chwili odejścia

(Dokończenie depeszy oraz wiadomości z terenu Czechosłowacji na stronie 2-ej)

„List" Mussoliniego do Runcimana
zaleca doradzenie plebiscytu wśród ludności niemieckiej, węgierskiej, słowackiej i polskiej w Czechosłowacji

MEDIOLAN (Pat). Dzisiejszy „Popolo d'Italia" zamieszcza pt.. „List do Runcimana" artykuł wstępny, którego autorstwo przypisywane jest Mussoliniemu.

W artykule tym Mussolini stwierdza, że **w Czechosłowacji istnieje nie tylko kwestia sudecka, ale również kwestie węgierska, polska i słowacka.** Innymi słowy jest tyle problemów, ile jest w Czechosłowacji narodowości.

Autor artykułu pisze, że lord Runciman powinien był już przekonać się, że nie istnieje ani naród czechosłowacki, ani państwo czechosłowackie. Gdyby przymus, jednoczący różne rasy rodziny czechosłowackiej ustał, zjawisko rozdrobnienia Czechosłowacji byłoby nieuniknione i nieodparte. W Wersalu powinnoby się stworzyć Czechy — nazwa historyczna — z jednolitą ludnością czeską, jednakże postanowiono przeciwnie „wydać" Czechosłowację — organizm nigdy nie istniejący— i stworzono państwo sztuczne, dając mu od samego urodzenia elementy jego słabości i rozkładu. Następnie autor artykułu **radzi lordowi Runcimanowi, aby zaproponował Beneszowi plebiscyt nie tylko dla Niemców sudeckich, lecz i dla wszystkich innych narodowości,** które tego zażądają. W razie odmowy ze strony Benesza Runciman mógłby mu zakomunikować, że **W. Brytania zastanowi się wielokrotnie, zanim przystąpi do wojny tylko dla ochrony państwa,** będącego monstrualną fikcją.

Gdyby Londyn zakomunikował, że nie pójdzie, niktby się nie ruszył. Jeśliby Hitler zamierzał przyłączyć do siebie 3 i pół miliona Czechów, to Europa miałaby rację ruszać się, lecz Hitler zajmuje się i troszczy się tylko o 3 i pół miliona Niemców. Nikt nie może mu odmówić tego prawa i nikt nie może przeciwstawić się wykonaniu tego obowiązku, a tym mniej Włosi, którzy mają precedensy w tej dziedzinie.

Dalej autor artykułu pisze, że ustaliwszy strefy plebiscytu pozostawało by zbadać termin, sposób i kontrolę plebiscytu, która mogłaby mieć charakter międzynarodowy, jak to już było z zadawalającymi wynikami przy plebiscycie w Zagłębiu Saary.

Artykuł kończy się oświadczeniem, że nowa sytuacja polityczna i terytorialna, jaka powstałaby w Czechosłowacji, ustaliłaby nowe równowagi i możliwości, a przede wszystkim zapobiegłaby wojnie. Miliony ludzi uważają, że jest absolutną koniecznością uniknięcie tej wojny. Granice nakreślone atramentem, mogą być zmienione innym atramentem, ale inną jest rzeczą, gdy granice zostały wytyczone ręką Boga i krwią ludzką.

Henlein żąda wcielenia Sudetów do Rzeszy

Wrzenie w Czechosłowacji nie ustaje. — Doniosłe decyzje

Proklamacja Henleina

EGER, (Pat). Przewódca Niemców sudeckich Konrad Henlein wydał następującą proklamację:

Rodacy, obdarzony waszym zaufaniem i świadomy przyjętej odpowiedzialności stwierdzam wobec całego świata, że system prześladowań stosowany przez naród czeski przy pomocy karabinów maszynowych, samochodów pancernych i czołgów w stosunku do bezbronnych Niemców sudeckich osiągnął punkt kulminacyjny. Naród czeski dowiódł tym samym całemu światu, ze współżycie z nim w jednym państwie stało się ostatecznie niemożliwe. Doświadczenia 20-letniego panowania przemocy a zwłaszcza krwawe ofiary ostatnich dni nakładają na mnie obowiązek złożenia następującego oświadczenia:

1) W roku 1919 zostaliśmy z pominięciem uroczyście nam przyrzeczonego prawa samostanowienia, wbrew naszej woli wcieleni do państwa czeskiego.

2) Nie rezygnując nigdy z prawa samostanowienia usiłowaliśmy, ponosząc najcięższe ofiary, zapewnić swą egzystencję w państwie czeskim.

3) Wszelkie usiłowania skłonienia narodu czeskiego i mężów za ten naród odpowiedzialnych do uczciwego i sprawiedliwego porozumienia, rozbiły się o ich nieprzejednaną żądzę zniszczenia.

W tej godzinie sudecko-niemieckiej niedoli staję przed wami, narodem niemieckim wraz z całym cywilizowanym światem i oświadczam:

Chcemy żyć jako wolni Niemcy. Chcemy mieć znowu pokój i pracę w naszej ojczyźnie. CHCEMY POWRÓCIĆ DO RZESZY. Boże błogosław nam w walce o słuszną sprawę.

Rozwiązanie parlamentu

PRAGA, (Pat). Wczoraj wieczorem ogłoszony został dekret o rozwiązaniu parlamentu czechosłowackiego z dn. 16 września br.

Prezydent Benesz przesłał premierowi Hodży dekret, zamykający sesję obu Izb Parlamentu z dn. 18 września.

PRAGA (Pat). Czeskie Biuro Prasowe wyjaśnia powody zamkniecia sesji parlamentu.

Zasadniczo o wydaniu zarządzenia o stanie wyjątkowym decyduje parlament. Ze względu na różnolity skład parlamentu i dość silną opozycję, rząd chciał uniknąć uciekania się do parlamentu i w tym celu wydał zarządzenie, zamykające sesję. W ten sposób rząd ma wolną rękę w ogłaszaniu stanu wyjątkowego w poszczególnych okręgach. O stanie wyjątkowym będzie decydować zamiast parlamentu stały komitet parlamentarny, który urzęduje w czasie zamknięcia sesji.

Dochodzenie przeciw Henleinowi
na podstawie ustawy o ochronie republiki

PRAGA (Pat). Czeskie Biuro Prasowe donosi, że władze postanowiły zwrócić się do prokuratury o pociągnięcie do odpowiedzialności autorów dwuch komunikatów, ogłoszonych dziś przez partię niemiecko-sudecką.

Pierwszym z tych komunikatów jest proklamacja Henleina, drugim odezwa, wydana przez kierownictwo partii niemiecko-sudeckiej i piętnująca w ostrych słowach postępowanie władz czeskich wobec ludności niemieckiej.

Z powyższego wynikałoby, że przeciwko Konradowi Henleinowi może być wytoczone dochodzenie prokuratorskie, na podstawie ustawy o ochronie republiki.

Dalsza seria krwawych starć

PRAGA (Pat). W nocy z 14 na 15 wydarzyły się nowe starcia między żandarmerią czeską a niemiecką, podczas których wiele osób odniosło rany.

Starcia wydarzyły się m. in. w Vereznicach, Beneszowie, Rumburgu, Thronburgu, Krasnej Lipie, Chebie i in.

PRAGA (Pat) Z Cheb (Eger) donoszą: W środę wieczorem oddziały policji czeskiej przybyły do siedziby partii niemiecko-sudeckiej w hotelach „Victoria" i „Welzel" celem dokonania rewizji. Wywiązało się przy tym krwawe starcie między policją i Niemcmi, podczas którego 6 osób zostało zabitych i kilkadziesiąt rannych.

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Eger: we czwartek doszło na obszarze sudecko-niemieckim do dalszych zaburzeń. Władze dokonały licznych aresztowań. Liczba zabitych po stronie sudecko-niemieckiej wzrosła do 35

Sytuacja w kraju zaostrza się

STRAJK GENERALNY W SUDETACH.

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi. że na obszarze Sudetów ogłoszony został strajk generalny. W Reichenbergu wszystkie przedsiębiorstwa zostały zamknięte, a robotnicy opuścii fabryki. Nie wychodzą już nawet dzienniki. Popołudniowe wydanie „Reichenberger Ztg." nie ukazało się, gdyż cały personel redakcyjny i techniczny przyłączył się do strajku.

Czas trwania strajku nie został określony.

KOMITET MINISTRÓW.

PRAGA, (Pat). Komitet polityczny rady ministrów rozpoczął obrady o g. 16 pod przewodnictwem premiera Hodży. Narady poświęcone były sytuacji politycznej. O godz. 17 komitet polityczny udał się do prezydenta Benesza.

Komunikat urzędowy stwierdza, że „na obu tych posiedzeniach zostały powzięte decyzje, których wymaga sytuacja".

ROZSZERZENIE STANU WYJĄTKOWEGO.

PRAGA, (Pat). Rząd rozszerzył za

...nie wyjątkowym na następujące okręgi: Liberecki, Lumburski i Szluknowski.

PRAGA, (Pat). Stan wyjątkowy został wprowadzony w okręgu Liberec (Reichenberg), Rumburg i Sluknev.

PRAGA, (Pat). Stan oblężenia rozciągnięty został na dwa dalsze okręgi, a mianowicie Komotal i Warnadorf.

WĘGRZY ŻĄDAJĄ PLEBISCYTU.

BUDAPESZT (Pat). Węgierska Liga Rewizjonistyczna wysłała dziś do Mussoliniego, Hitlera, Daladiera, Chamberlaina i i min. Becka jednobrzmiące telegramy następujacej treści:

„Węgierska Liga Rewizjonistyczna składa w tej krytycznej godzinie dla Europy i całego świata hołd wysiłkom Jego Ekscelencji, dokonanym dla utrzymania pokoju i pozwala sobie zwrócić uwagę Jego Ekscelencji na położenie mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji. Liga domaga się w imieniu całego narodu węgierskiego i w interesie utrzymania pokoju węgierskiego i światowego natychmiastowego przywrócenia prawa samostanowienia narodu o sobie — plebiscytu na obszarze oderwanym od Węgier i przyłączonym do Czechosłowacji.

(—) HERCZEG — prezes

PANICZNE NASTROJE.

BRATISLAWA (Pat). Zarządzenie władz wzywające ludność do uzupełnienia zapasów żywności, wywołało na terenie Słowacji nastroje paniczne. Nastroje te potęguje jeszcze działalność spekulantów walutowych, którzy masowo wywożą pieniądze za granicę. W tych dniach policja wpadła na trop wielkiej afery walutowej w Koszycach a ostatnio ujęła w Bratislawie dwie szajki przemytników walutowych w chwili, gdy usiłowały przemycić przez granicę w samochodach znaczne kwoty pieniężne. W jednym wypadku chodzi o sumę pół miliona, w drugim o 400.000 koron czeskich. Sprawcami są znani obywatele miasta Bratislawy z tytułami akademickimi.

ARESZTOWANIA CZŁONKÓW PARTII NIEMIECKIEJ.

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Eger, iż na całym obszarze sudeckim rozpoczęła się fala aresztowań funkcjonariuszy partii niemiecko-sudeckiej. Aresztowania te dokonywane były nie tylko przez żandarmerię ale i przy współudziale uzbrojonej policji pomocniczej. Duża liczba Niemców sudeckich przebrana została siłą w mundury wojskowe i przewieziona do obszaru czeskiego.

DEZERCJA NIEMCÓW Z WOJSKA CZESKIEGO.

PRAGA (Pat). Z Eger donoszą o masowych dezercjach z wojska czeskiego żołnierzy Niemców, którzy nie chcą walczyć przeciwko swym rodakom.

Placówki partii zawiesiły czynności

MOR. OSTRAWA, (Pat). Sekretariaty i placówki organizacyjne partii sudecko-niemieckiej w Morawskiej Ostrawie i Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim zawiesiły czynności i zlikwidowały wszystkie agendy. Lokale pozostają zamknięte.

Sprawy prasowe w Radzie Min.
przeszły do kompetencji dyr. Lepeckiego

WARSZAWA, (PAT). Sprawy prasowe w Prezydium Rady Ministrów zostały włączone do zakresu działania Biura Zadań Specjalnych, na którego czele stoi dyr. Mieczysław Lepecki.

O „Polonii" dotąd nic nie wiadomo

BRUKSELA (Pat). W Aerokiubie Belgijskim zakomunikowano korespondentowi PAT o godz. 19, że dotychczas nie nadeszły żadne wiadomości o losach balonów „Polonia" i „S. 11".

Przed lotem do stratosfery

WARSZAWA (Pat). W firmie warszawskiej, w której wyprodukowana została gondola stratostatu „Gwiazda Polski" odbyła się dzisiaj próba szczelności tej gondoli na ciśnienie powietrza. W wyniku próby stwierdzono iż powietrza nie przepuszczają ani szwejcowania poszczególnych części gondoli, ani otwory, tj. włazy i okienka, a więc, iż gondola jest całkowicie szczelna. Stanowi to duży sukces techniczny ze względu na to, iż po raz pierwszy w Polsce spawano hydronalium, metal, z którego została wytworzona powłoka gondoli.

Jutro nastąpić ma oficjalne przejęcie gondoli przez specjalną komisję rady naukowej lotu, po czym nastąpi jej transport na miejsce startu.

Tragiczny wypadek motocyklowy

GDYNIA (Pat). Wczoraj wieczorem wydarzył się pod Gdynią wypadek motocyklowy, którego ofiarą padło dwóch członków załogi statku szkolnego „Dar Pomorza", który dziś opuścił Gdynię. Motocykl, którym jechał pomocnik piekarza statku Waschowski oraz pomocnik kucharza Klawiński wpadł z wielką szybkością na furmankę. Skutkiem zderzenia Klawiński poniósł śmierć na miejscu, Waschowski zaś odniósł bardzo ciężkie rany.

„Dar Pomorza"
wyruszył na 7-miesięczną podróż

GDYNIA (Pat). Wczoraj w południe wyruszył w nową, siedmiomiesięczną podróż ćwiczebną po Atlantyku statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej „Dar pomorza".

Siedziba gener. komisarza wyborcz. w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (Pat). Generalny komisarz wyborczy, sędzia Giżycki objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Biuro Generalnego Komisarza Wyborczego mieści się w gmachu Prezydium Rady Ministrów.

Samoloty w akcji uśmierzania powstańców w Palestynie

Codziennie dziesiątki zabitych. — Wzmacnianie policji oraz oddziałów brytyjskich. — Żydzi zamiast Arabów

LONDYN (Pat). Władze administracyjne w Palestynie postanowiły zastąpić rezerwowych policjantów arabskich rezerwowymi policjantami żydowskimi. W ostatnich dniach liczba tych ostatnich wzrosła o 600 nowych ochotników, osiągając cyfrę 7.800, w czym 4.800 uzbrojonych przez rząd palestyński. Rezerwowi policjanci żydowscy zostali przeznaczeni do pilnowania posterunków policji, budynków rządowych i nowej poczty w Jerozolimie, poza tym zastąpiono nimi Arabów, pełniących służbę patrolową na drodze Jerozolima Tel Aviv oraz pilnujących trzech pomp wodnych, które ostatnio były bardzo często atakowane przez powstańców. Przeszło 3.000 żydowskich policjantów rezerwowych zostało ponadto wyznaczonych jako straż kolejowa. Również Żydami obsadzono 7 posterunków policyjnych. Powodem tych zarządzeń są bardzo często powtarzające się ostatnio fakty rozbrajania przez powstańców policjantów arabskich.

Przedwczoraj zabitych zostało w Palestynie ogółem 17 ludzi, w czym 7 Żydów i10 Arabów, a 14 osób zostało rannionych. Wśród zabitych Żydów znajdują się dwaj wybitni członkowie żydowskiej kooperatywy kolonizacyjnej w Esdraelonie, Chaim Etkin i Chaim Sturman, oraz dr. Dawid Mossensehn, weterynarz rządowy, syn zasłużonego syjonisty. Zostali oni zabici podczas wybuchu miny lądowej, na którą najechali samochodem na drodze koło Beysan. Eskortujący ich policjant brytyjski został śmiertelnie ranny. Zastrzelony również został na drodze koło Ramleh znany psychiatra żydowski dr. Abraham Rosenthal.

Plon dnia wczorajszego przedstawia się cyfrą 32 zabitych. W wyniku bitwy, jaka rozegrała się między powstańcami arabskimi, a oddziałami wojskowymi brytyjskimi między Jerozolimą a Hebronem, poległo 20 powstańców. W walce brało udział 5 samolotów brytyjskich. Poza tym również dzisiaj w różnych częściach Palestyny zabitych zostało 12 powstańców arabskich.

Jeszcze w bieżącym miesiącu wysłane mają być do Palestyny nowe oddziały brytyjskie w liczbie 1000 żołnierzy. Wzmocnią one dotychczasowe siły wojsk w Palestynie, wynoszące 7000 żołnierzy, z którymi współpracują dwie eskadry samolotów. Wśród oddziałów, które mają być niedługo wysłane do Palestyny, znajduje się pułk kawalerii, jeden z dwu pułków angielskiej kawalerii jeszcze niezmotoryzowanej, którego zadaniem będzie patrolowanie tych obszarów Palestyny, które nie mogą być patrolowane przez jednostki motorowe.

Szczegóły powitania w Berchtesgaden

(Dokończenie ze str. 1).

pociągu publiczność obecna na dworcu zgotowała premierowi brytyjskiemu burzliwą owację.

Na powitanie Chamberlaina przybyło do Monachium liczne grono dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Dziennikarze ci odjechali również do Berchtesgaden.

Premier Chamberlain przybył o g. 16.55 samochodem kanclerza Hitlera do rezydencji kanclerskiej.

Kanclerz Hitler powitał swego gościa na progu domu. Przed rezydencją ustawiona była kompania honorowa straży przybocznej.

Premierowi Chamberlainowi towarzyszyli ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson, min. Ribbentrop, William Streang, sir Horace Wilson, sekretarz stanu Weizsaecker i amb. v. Dirksen.

Z polecenia kanclerza Hitlera oczekiwali prem. Chamberlaina na dworcu w Berchtesgaden szef kancelarii prezydialnej dr. Meissner i szef adiutantury mjr. Schmundt, którzy towarzyszyli następnie premierowi w drodze do Obersalzberg.

Po przywitaniu się z kanclerzem Hitlerem wszedł premier Chamberlain na zaproszenie kanclerza do hall'u rezydencji, gdzie zasiadł wraz z towarzyszącymi mu osobami do herbaty.

PIERWSZY LOT W 70 ROKU ŻYCIA.

LONDYN (Pat). Inicjatywa premiera Chamberlaina wyjazdu do kanclerza Hitlera znalazła entuzjstyczne poparcie całej prasy angielskiej. Dzienniki ujawniają interesujący szczegół, że Chamberlain nigdy przed tym podróży powietrznej nie odbywał i że będzie to jego pierwszy lot w życiu. Prasa nazywa ten lot najbardziej historycznym i dramatycznym i pisze, że w 70 roku życia Chamberlain decyduje się na swój pierwszy lot, aby zabezpieczyć Europie pokój.

20 b.m. wygasa ważność legitymacyj poselskich i senatorskich

WARSZAWA (Pat). W związku z rozporządzeniem Pana Prezydenta R. P. rozwiązującym izby ustawodawcze, ministerstwo komunikacji zawiadamia, że legitymacje poselskie i senatorskie, jako bilety kolejowe, przestają być ważne w nocy z dnia 20 na 21 września o godz. 24.

Konferencja aeronautyczna państw bałtyckich i bałkańskich

WARSZAWA (Pat). W czasie od 10 do 15 bm. obradowała w Warszawie konferencja aeronautyczna państw bałtyckich i bałkańskich, w której brali udział przedstawiciele zarządów lotnictw cywiln. Grecji, Bułgarii, Rumunii, Łotwy, Estonii, Finlandii i Polski. Ponadto po raz pierwszy reprezentowany był na tej konferencji także zarząd lotnictwa litewskiego przez swego obserwatora p. Kairukszlisa, sekretarza poselstwa litewskiego w Warszawie.

Wręczenie nagrody Nowakowskiemu

WARSZAWA, (PAT). Wczoraj w salonach hotelu Bristol odbyła się uroczystość wręczenia Zygmuntowi Nowakowskiemu medalu brązowego nagrody im. Leona Reynela, za najlepszą sztukę ostatniego roku, za słynną „Gałązkę Rozmarynu".

„Dom artysty" w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Odbyło się zebranie Zarządu Komitetu Przyjaciół Sztuki Polskie z udziałem przedstawicieli wszystkich związków artystów plastyków stolicy, na którym rozpatrywano m. in. projekt budowy w Warszawie „Domu Artysty", przeznaczonego na pracownie artystów malarzy i rzeźbiarzy.

Giełda warszawska

z dnia 15 września 1938 r.

Belgi belgijskie	90,17
Dolary amerykańskie	531.50
Dolary kanadyjskie	529.00
Floreny holenderskie	287.84
Franki francuskie	14,42
Franki szwajcarskie	120.60
Funty angielskie	25,69
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	14.30
Korony duńskie	114.65
Korony norweskie	128.98
Korony szwedzkie	132,44
Liry włoskie	20,10
Marki fińskie	11,34
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	87,00
Tel Aviv	25,30
Akcje	
Bank Polski	124,00

ŚWIAT POD BRONIĄ

Militaryzacja klejnotu Sudetów

Z okazji nabrzmiewającego do ostatecznych granic konfliktu czesko-niemieckiego londyński „Times" wysunął w ostatnich dniach sugestie, mające pozory zewszechmiar słusznych i logicznych racyj. Zdawałoby się istotnie, iż sytuacja w Sudetach jest tego rodzaju, iż może najlepszym wyjściem dla Czechów byłoby zupełne zrzeczenie się tego kłopotliwego kawałka swej republiki. Pomijając zasadę sprawiedliwości, która w politycznym języku obecnie się nazywa zasadą samostanowienia narodów, nawet z punktu widzenia Czechów i ich interesów państwowych nie warto — podsuwa „Times" — zbytnio obstawać przy żądaniu utrzymania prowincyj tak gruntownie obcych. W razie mobilizacji wyjdzie natychmiast na wierzch nonsens wojenny, iż albo trzeba będzie powołać pod broń i zmuszać do walki Niemców przeciw Niemcom albo trzeba będzie te całe trzy i pół miliona niemieckich obywateli internować, jako faktycznych obywateli państwa, z którym się prowadzi wojnę — a to przecież jest już zupełnym absurdem. Z punktu widzenia strategicznego też nie jest lepiej. Bądź co bądź organizowanie i przygotowanie terenów, zamieszkałych przez zwartą masę wyraźnie wrogiego elementu, a potem prowadzenie działań wojennych, chociażby tylko o charakterze tyłowym, jest zadaniem tak ciężkim, skazującym na niepowodzenie każdy plan operacyjny, że z góry można przewidywać ewentualną decyzję Naczelnego Wodza co do wycofania się z takiego terenu walki.

Oto jest rozumowanie tych, którzyby chcieli aby rozwiązanie sprawy czesko-niemieckiej odbyło się możliwie z najmniejszymi przeszkodami. Życie jednak jest skomplikowane.

Skoro wysunięte zostały powody, dla których Czechy muszą zrezygnować z Sudetów na rzecz Niemiec, to postawmy pytanie wręcz przeciwne: czy są powody,, dla których Czechy nie mogą łatwo się zgodzić na utratę spornych terenów? Czy właśnie z punktu widzenia obrony państwa i przyszłych operacyj wojennych terytorium Czechosłowacji łatwo zniesie amputację tych okręgów, po które już dziś najwyraźniej sięga Berlin?

Posłuchajmy, co mówi geografia.

Granice Czechosłowacji w ogóle są fatalne. Jest to państwo wykrojone w sposób bardzo nieszczęśliwy. Linia graniczna jest dosyć mocno rozwinięta. Całe państwo jest wciśnięte pomiędzy szereg innych, jakby się wlewało w szczeliny między granicami. Terytorium ma kształt wybitnie wydłużony, przez co stosunek długości granic do powierzchni jest ogromnie niekorzystny. Tak samo się kształtuje stosunek ilości mieszkańców do długości granicy: w Czechosłowacji należy on do najmniej korzystnych w Europie, bowiem na 1 km. granicy wypada około 4.000 mieszkańców, podczas gdy w Polsce i w Rumunii po 6.500, zaś we Francji ponad 8.000. Ukształtowanie geometryczne państwa również jest bardzo niekorzystne, ponieważ w wielu miejscach jest zagrożone poprostu przecięciem; wrogie armie mogą przemaszerować wpoprzek państwa, kawałkując go i rozcinając najważniejsze połączenia.



Położenie geo-polityczne na zachodzie Czech

Po przyłączeniu Austrii do Niemiec sytuacja militarna Czechosłowacji wybitnie się pogorszyła. Najbardziej żywotna i bogata część kraju została wzięta w niemieckie kleszcze. W razie wojny front musiałby ukształtować się w dziwaczną linię w postaci podkowy. Armia czeska w normalnych warunkach od chwili pierwszych działań byłaby stale pod groźbą okrążenia. Stolica państwa mogłaby się okazać na drodze flankujących z południa i z północy armij

Pytanie: co w takich warunkach może uczynić państwo, któremu grozi właśnie stoczenie walki z przeciwnikiem, mającym przewagę samego położenia, nie mówiąc o ewentualnej przewadze liczebnej i technicznej?

Na to można odpowiedzieć, że trzeba szukać oparcia w naturalnych warunkach terenu. Naturalne linie graniczne mogą powetować straty na ich geometrii.

Trzeba przyznać, że w swojej nieszczęśliwej sytuacji Czesi potrafili te właśnie naturalne warunki znakomicie wyzyskać. Zdobyli sobie granice, które przynajmniej w najważniejszych partiach dają maksimum tego, co można żądać.

Zaczynając od Bramy Morawskiej, ciągnie się wzdłuż północnej granicy z Niemcami wał Sudetów właściwych, które z falistej wyżyny Jesiornika przechodzą na Zachodzie w skaliste i strome zbocza Gór Olbrzymich, które od strony Niemiec świecą nieraz wysokimi szczytami (Śnieżka 1605 mtr.) i spadzistymi zboczami. W stronę Czech spływają przeważnie łagodnymi stokami, przechodząc w żyzne doliny.

Od strony Saksonii ciągnie się nieprzerwany łańcuch gór zwanych Rudawami Czesko-Saskimi, których wysokość miejscami przekracza 1200 m. Rozpoczynające się od Drezna i Chemnitz wzgórza stopniowo podchodzą pod czeską granicę, aby tuż za nią już po stronie Czech gwałtownie opaść w dolinę Egeru.

Wreszcie od dawnej Austrii dzieli Republikę Czechosłowacką łamany łańcuch gór znanych pod nazwą Lasu Czeskiego, którego szczyty też czasem przekraczają wysokość 1300 mtr.

Dopływy Wełtawy i Elby w omawianych okolicach układają się względnie pomyślnie, bowiem tylko w bardzo nielicznych miejscach biegną prostopadle do linii granicznej: przeważnie układają się również w naturalne linie obronne, stanowiące nie najgorsze zapory przy marszu w nizinę morawską.

Linia górska w ogóle jest trudna do przebycia w razie wojny. Mimo wysokiego rozwoju techniki wojennej jednak przeprawy przez wyżyny górskie nie należą do zadań łatwych, a tym bardziej ich zdobywanie. Broniący się ma w takich warunkach znacznie większe szanse na przetrzymanie ataku, niż nacierający na przełamanei oporu. Dlatego właśnie Włosi uważają swoją północną granicę za najbardziej bezpieczną. Pamiętne są też krwawe a bezskuteczne ofenzywy (11 bitew nad Isonzo) na froncie austriacko-włoskim, w Alpach.

Góry nie pozwalają na rozwinięcie wielkich i szybkich mas woiska, bowiem marsze i transporty z natury rzeczy są skanalizowane w nieliczne linie komunikacyjne, biegnace przez przełęczne i cieśniny górskie. Jeżeli chodzi o Czechy to w stosunku do Niemiec jest to ich poważny atut: — Niemcy — mimo pompatycznych przechwałek Hitlera w Norymberdze — na długotrwałą wojnę nie mogą się zdecydować i dlatego liczą tylko na szybkie i decydujące uderzenie potężną masą armii pancerno-motorowej.

Warunki górskie także dla wojsk pancernych nie dają zbyt wielkiego pola do popisu z tych samych powodów ograniczonej swobody ruchów i niemożliwości koncentrowania się w wielkie masy uderzeniowe.

Podobnie działania lotnictwa w górach muszą zawsze ulec znacznym ograniczeniom. Brak wygodnych terenów do lądowania, ogromna zmienność warunków atmosferycznych, trudności rozpoznania, zaopatrzenia itd. z natury rzeczy redukują aktywność lotnictwa do minimum.

Jeżeli chodzi o obronę linii górskiej to jest ona stosunkowo łatwa, szczególnie w warunkach takich, jak to widzimy na granicy czesko-niemieckiej. Ufortyfikowanie szczytów, rozłożenie na nich ośrodków oporu i bronienie przejść ogniem tych właśnie ośrodków może stworzyć zagrodę równie, a może nawet i więcej skuteczną, niż osławiona linia Maginot'a czy reklamowane przez Hitlera w mowie poniedziałkowej umocneinia nad Renem. Prawdopodobnie Czesi już dawno ocenili wartość swej granicy górskiej i niewątpliwię postarali się odpowiednio ją umocnić.

Cóż może oznaczać dla Czech oddanie tego właśnie przygranicznego pasa masywów górskich? Jest to zupełne odsłonięcie doliny Wełtawy i Moraw na uderzenia z zachodu. Z chwilą zejścia z gór Czechosłowacja staje się zupełnie bezbronnym w stosunku do Niemiec tworem. Już nie tylko o jakiejkolwiek ofenzywie marzyć nie można w takich warunkach, lecz nawet oparcie się lekkiemu naciskowi pancernych dywizyj, spływających z sudeckich lasów, staje się jak najbardziej problematyczne.

Jeżeli z punktu widzenia politycznego możliwe jeszcze jakiekolwiek warianty rozwiązania „Czechy bez Sudetów", to ze stanowiska Sztabu Generalnego wątpliwości żadnych nie może być. Lecz nawet i od strony politycznej trzeba wziąć pod uwagę, że najbardziej uprzemysłowione miasta leżą albo w pasie spornym albo w bezpośrednim jego pobliżu. Przedewszystkim przemysł zbrojeniowy, z którego można powiedzieć Czechosłowacja żyje, skoncentrowany jest na zachodzie (olbrzymie zakłady Skody w Pilznie). A Praga i tak już leży od granicy w prostej linii 90 klm.

L. Kor.

Wnioski o dożywotnią godność dla prezydenta Smetony

KOWNO (Pat). W Birżach odbyło się wielkie zebranie rolników, na którym wyrażono życzenie, aby obecny prezydent Republiki Smetona wybrany został przy następnych wyborach dożywotnim prezydentem Republiki litewskiej.

Podobne życzenie wysunięto i na zebraniach w innych miejscowościach Litwy.

Księża ewangeliccy z Litwy przybywają do Wilna

KOWNO, (PAT). Z Litwy udaje się do Wilna na uroczystości w związku z inauguracją superintendenta Kościoła Ewangelicko-Reformowanego prof. Kurnatowskiego, 15 księży Kościoła Ewangelicko-Reformowanego z superintendentem generalnym prof. Jakubenasem i Marcinem Yjzast na czele.

W dniu 17 i 18 bm. odbędą się w Wilnie obrady nadzwyczajnego synodu wileńskiego kościoła ewangelicko-reformowanego w celu zatwierdzenia wyboru nowego superintendenta generalnego w osobie profesora uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie ks. dr Konstantego Kurnatowskiego, dokonanego przez kolegium kuratorium tego kościoła oraz instalacja nowego superintendenta.

Obrady synodu poprzedzone zostaną uroczystym nabożeństwem komunijnym.

Litewska komisja międzyministerialna zbada możliwości handlu z Polską

KOWNO. „Dzień Polski" podaje:

W końcu bież. miesiąca odbędzie się pierwsze po przerwie wakacyjnej posiedzenie międzyministerialnej komisji dla spraw handlu z zagranicą.

Komisja rozpatrzy możliwości przyszłych rokowań handlowych z Polską, Sowietami, Francją i in.

Zostanie również rozpatrzona sprawa, która wypłynie pod obrady mieszanej litewsko-niemieckiej komisji.

Już w lutym mają się pojawić samochody popularne po 2500 zł

Prasa warszawska podaje, że w Bydgoszczy odbyła się konferencja grona przemysłowców, zainteresowanych w produkcji polskiego samochodu ludowego „Europa". Po szczegółowym omówieniu planu, inż. Kuczora przedstawił zebranym model samochodu, którego rozmiary nie przypominają żadnego z popularnych samochodów zagranicznych.

Zezwolenie na uruchomienie fabryki samochodów ma podobno inż. Kuczora otrzymać jeszcze w bież. miesiącu. Październik przeznaczony jest na zmontowanie przedsiębiorstwa. Produkcja zaś samochodów rozpocznie się prawdopodobnie w grudniu, tak, że w lutym na rynku pojawi się pierwszy samochód ludowy wyrobu polskiego.

Cena takiego samochodu wynosić będzie około zł 2.500.

Wrażenia z uroczystości Staroobrzędowców

Z ludnością staroobrzędową pozostaję w stałym kontakcie od lat dziesiątych.

Znam kulturę ludową staroobrzędowców, psychikę, historię. Znam tę ludność naszego kraju tak dobrze pod każdym względem, jak swoją, do której należę psychicznie, etnicznie i kulturalnie.

Znam sposób myślenia naszego staroobrzędowca, sposób reagowania na zjawiska go otaczające. Dlatego też będąc obecnym w charakterze gościa na uroczystości staroobrzędowców w dniu 12 września r. b. łatwo wczułem się w uroczysty i podniosły nastrój, jaki panował wśród zebranych na sali i głęboko przeżyłem te chwile wspólnie z nimi.

Ponieważ staroobrzędowcy zawsze byli dla mnie bliscy, więc pozwolę sobie podzielić się z czytelnikami moimi refleksjami, jakie nasuwały się w czasie uroczystości staroobrzędowych.

Myślałem sobie o typie staroobrzędowca: jakim był kiedyś, jaki jest obecnie i — jakim może być w przyszłości.

Oglądałem na sali szczęśliwe i rozpromienione twarze wszystkich działaczy krajowych i zagranicznych życia organizacyjnego Cerkwi Staroobrzędowej w Polsce i zagranicą. Widziałem rozczulone nieopisaną radością i szczęściem brodate twarze skromnego duchowieństwa staroobrzędowego z prowincji.

Widziałem również młodzież staroobrzędową zrzeszoną w kółkach religijno-kulturalnych. Słyszałem w dobrym wykonaniu chóru miejscowego oryginalne pieśni religijne staroobrzędowe, osnute na prastarych motywach muzyki cerkiewnej. Zapoznałem się z młodzieńcami pełnymi enrgii i poświęcenia, pracującymi w charakterze wykładowców religii staroobrzędowej w szkołach polskich.

Patrząc na wszystkie kategorie zebranych, widziało się w nich jedną dużą dobrze zharmonizowaną rodzinę. To są wszystko patrioci, a nawet fanatycy swojej starej i męczeńskiej religii, która tylko swobodnie zakwitła w drugiej ojczyźnie — Polsce.

Myślą przewodnią zgromadzonych działaczy staroobrzędowych jest aby wśród swoich współwyznawców zorganizować życie religijne, przeorać psychikę tych mas i podnieść moralnie i kulturalnie ludność podupadłą dzięki dotychczasowym warunkom bytu.

Postanowili oni zmyć wiekowe, słuszne czy niesłuszne piętno, legitymujące staroobrzędowców na zewnątrz, jako człowieka moralnie nisko stojącego: złodzieja, awanturnika i pod względem seksualnym rozpętanego.

Z drugiej strony jest nie sporne, że wychowawcy ludu starobrzędowego podjęli się wychowania dzisiejszego i przyszłego pokolenia w duchu głębokiej lojalności i miłości do drugiej ojczyzny swojej Polski, która w najokropniejszych chwilach życia przytuliła ich pod swoje skrzydła opiekuńcze.

Tę rolę opiekuńczą Polski inteligencja staroobrzędowców dzisiaj dobrze rozumie i ocenia. Należy tylko to zrozumienie spopularyzować w masach.

Rozumieją dzisiaj staroobrzędowcy i niewdzięczność swoich przodków względem Polski ,gdy świadomie czy nieświadomie zdradzali oni tę drugą Ojczyznę, tropiąc w lasach i wydając w ręce żandarmów carskich powstańców. Wstydzą się tego wysługiwania się carowi, który ich **prześladował.** O tej niewdzięczności mówią nam historycy polscy i rosyjscy.

W czasie wojny polsko - bolszewickiej w niektórych miejscowościach naszego kraju staroobrzędowcy również byli po stronie bolszewików. (Być może całkiem nieświadomie, poprostu przez nieuzasadniony sentyment do swojej pierwszej ojczyzny). Tym bardziej więc na ludności staroobrzedowej ciąży obowiązek rehabilitacji przed drugą ojczyzną — P[illegible]ką.

Przywódcy staroobrzędowi chcąc naprawić błędy swoich przodków właśnie poprowadzili swój lud po drodze rehabilitacji. — Z sukcesorów swojej pracy dzisiaj już mogą się cieszyć. Owoce już są widoczne.

Lojalność w stosunku do państwa polskiego na wsi staroobrzędowej, zwłaszcza wśród duchowieństwa i nauczycieli religii, dochodzi do form dla ludzi o kulturze zachodniej, przesadnych, odpowiadają one jednak obyczajom i nawykom tego ludu. Wydaje się, że ta lojalność jest nieszczera, powierzchowna. Nie ma jednak żadnych podstaw aby to twierdzić.

Działacze staroobrzędowi i duchowieństwo miejscowe w dużym stopniu potrafili już wpoić w masy przekonanie, że Polska dla staroobrzędowców zawsze była i jest dobrą matką. Argumenty są namacalne i mocne.

Przecież nawet dziecko staroobrzędowe wie, że w Rosji religia staroobrzędowców prześladowana jest dzisiaj, a była i dawniej prześladowana jako sekta nie posiadająca żadnych praw publicznych. Nauczanie religii staroobrzędowej było zakazane w szkołach, wznoszenie świątyń było również zakazane i odprawianie publicznie nabożeństw aż do pierwszej rewolucji rosyjskiej. Jednym słowem religia staroobrzędowców *stale ucho-*

Na linii Maginot i Zygfryda

Fortyfikacje jakich jeszcze świat nie widział

Wschodnią granicę Francji zamyka pas ciągłych fortyfikacyj, opartych na północy o granicę belgijską, na południe o śnieżne szczyty Alp. Jest to tak zwana „linia Maginota", która w mowie potocznej stała się już symbolem trwałości i obronności. „Linia Maginota" i równoległa do niej linia fortyfikacyj niemieckich, odgrywają coraz większą rolę w polityce europejskiej.

GŁÓWNA POZYCJA OPORU.

Opis linii Maginot zaczniemy od właściwych urządzeń obronnych, które w rzeczywistości zlewają się całkowicie z terenem i są prawie niewidoczne. Są one utworzone ze stanowisk dział i z gniazd karabinów maszynowych, osłoniętych stalowymi pancerzami ochronnymi, o kształcie ruchomych wieżyczek. Właściwie są to blokhauzy głęboko sięgające w ziemię o tak odpornym pułapie, że powinien on wytrzymać trzy pociski moździerzy 500 mm, uderzające w jedno i to samo miejsce. Blokhauzy te są kilkanaście metrów zagłębione w ziemię, zapewniają bezpieczne schronienie dla obsługi dział i karabinów maszynowych.

Tak zabezpieczeni obrońcy mogą wytrzymać najcięższe bombardowanie, a każdy blokhauz może siać pociskami we wszystkich kierunkach, ostrzeliwując nawet cele bliższe, to jest sąsiednie blokhauzy. To też, skoro nieprzyjaciel jakimś trafem, potrafi zdobyć któryś z blokhauzów, — wnet będzie zasypany tysiącem pocisków, pochodzących z fortów sąsiednich i dalszych.

Blokhauzy te są połączone ze sobą za pomocą specjalnych urządzeń elektrycznych, które tworzą nieprzebytą sieć drutów. Przed napadem gazowym „linia Maginota" broni się w ten sposób, że wewnątrz jej urządzeń panuje większe ciśnienie, aniżeli na zewnątrz, co tamuje przenikanie gazów bojowych.

Działa i karabiny maszynowe przylegają szczelnie do swoich strzelnic, a obsługa ich strzela nic nie widząc, posługując się tylko elementami, — które podają oficerowie umieszczeni w specjalnych obserwatoriach.

W wieżyczkach pancernych i w strzelnicach istnieją specjalne urządzenia wentylacyjne, które wyciągają na zewnątrz wytwarzane w czasie strzelania gazy prochowe.

Przy budowie fortyfikacji „linii Maginota" wykorzystano w całej pełni doświadczenia Verdun, tj. recepty na beton, który wytrzymał próbę ognia niemieckiego, jak też różnych rodzajów ogni zaporowych.

„LINIA CZAT".

Przed tą właściwą główną linią obronną rzucona jest linia małych schronów, w których znajdzie pomieszczenie niewielka załoga. Jest to tzw. „linia czat". Schrony mogą pomieścić po 12 ludzi, a linia ta ma za zadanie zatrzymać nieprzyjaciela przez trzy dni, tj. do czasu, gdy dowództwo francuskie rozpozna główne kierunki nieprzyjacielskiego natarcia. Po spełnieniu tego zadania, załoga tej wysuniętej linii, ma wycofać się na główną linię oporu, korzystając ze specjalnie urządzonych korytarzy podziemnych.

Tak oto w głównych oczywiście, zarysach, wyglądają naziemne urządzenia tej kilkuset kilometrowej fortecy, której załoga nosi na czapkach dumny napis obrońców Verdun: — „On ne passe pas".

PODZIEMNE MIASTA.

Najważniejsze części „linii Maginota" są ukryte pod ziemią i tworzą coś w rodzaju podziemnych miast. Fortece podziemne wywierają wstrząsające wrażenie na tych, którzy je zwiedzają. Dochodzą one do kilkuset metrów w głąb, a poszczególne piętra połączone są między sobą — przez liczne windy i schody. Pod ziemią znajdują też pomieszczenia rozległe i dobrze oświetlone koszary — dla załogi, która pełni straż w urządzeniach obronnych. W czasie pokoju załoga nieliczna, lecz wyspecjalizowana w obronie fortecznej, kwateruje poza właściwymi fortyfikacjami, w których stały pobyt byłby zanadto nużący.

KOSZTY.

A teraz przejdźmy do kosztów tej rozległej linii fortecznej. O rozmiarach prac świadczyć może fakt, że od 1929 roku do 1936 wykopano 12 milionów metrów sześciennych ziemi, a galerie podziemne równają się odległości od Paryża do Liege. Przy fortyfikacjach zużyto 30.000 płyt stalowych. Koszty wyniosły siedem miliardów franków, Jak słychać, obecnie „linia Maginota" jest przedłużona w kierunku północnym i południowym, w celu zabezpieczenia Francji przed ewentualnym forsowaniem przez Niemcy, zarówno Belgii jak i Szwajcarii.

„Linia Maginota" jest stale w pełnym pogotowiu i zaskoczenie jej jest fizyczną niemożliwością, zarówno ze względu na czujność załogi, jak też na trwałość urządzeń obronnych.

LINIA ZYGFRYDA.

Naprzeciwko „linii Maginota" wyrosła w ciągu ostatnich dwóch lat równoległa linia obronnych urządzeń niemieckich, nazwana linią Zygfryda.

O linii tej mówił kanclerz Hitler w Norymberdze.

Oświadczył on, że dnia 28 maja wydał bardzo doniosłe zarządzenia. „Zapowiadane wzmocnienie armii i lotnictwa zostało na mój rozkaz natychmiast w sposób bardzo wydatny rozszerzone i niezwłocznie wprowadzone w życie. Zarządziłem natychmiastową rozbudowę naszych fortyfikacyj na zachodzie. Mogę was zapewnić, że od dnia 28 maja buduje się tam najbardziej gigantyczne fortyfikacje, jakie kiedykolwiek istniały.

Dokonano tam jednego z najpotężniejszych dzieł. Na niemieckich zachodnich fortyfikacjach, które buduje się od 2 lat, pracuje 278.000 robotników. Prócz tego dalszych 84.000 robotników, a nadto 100.000 ludzi w „służbie pracy Rzeszy", liczne bataliony pionierów i dywizje piechoty. Ogólna konsumcja żwiru wynosi dziennie przeszło 100 tysięcy ton.

Niemieckie umocnienia na zachodzie będą zupełnie gotowe przed nastaniem zimy. Ich moc obronna jest już teraz w pełni zapewniona. Po ich zupełnym zakończeniu obejmować one będą przeszło 70.000 pancernych i betonowych ośrodków oporu. Za tym frontem ze stali i betonu, który częściowo w czterech liniach szeroki jest aż do 15 kilometrów, stoi niemiecki naród pod bronią. Podjałem ten najpotężniejszy wysiłek wszystkich czasów, aby służyć pokojowi".

Senniki egipskie już niepotrzebne!

Co mówi naukowiec o znaczeniu snów

Amerykański uczony, prof. Aldous Chardwick opublikował „sensacyjne" zasady rozróżniania 9 kategorii snów.

Pierwsza kategoria — to „Sny powracające", Są to powtarzające się w śnie zdarzenia, obrazy czy sytuacje, pozornie przekształcone. Napoleonowi np. śniło się często, że jest lekarzem i wzywają go do chorego. Chorym był jego syn. Po zbadaniu „lekarz" nie zapisywał lekarstw, ale recytował jakiś utwór poetycki i chory natychmiast wstawał. Sen taki ma rzekomo ozncząć dążenie Napoleona do uzdrowienia ówczesnej Francji. Sny powracające oznaczają, iż mamy do czynienia z uporczywym dążeniem jednostki do upatrzonego celu.

„SNY-ZMORY".

oparte są na strachu przed czymś, czego z niepokojem oczekujemy. Tego rodzaju sny nawiedzały stale cara Pawła I, przyprawiając go o szaleństwo. Gnębią one ludzi słabych, niedołężnych.

„SNY MARZENIA"

są spełnieniem tego wszystkiego, czego nie zdolaliśmy uzyskać za dnia, na jawie. Sny o rzeczach zupełnie nieprawdopodobnych świadczą, iż dany człowiek w życiu codziennym żywi się też iluzjami. Odwrotnie — przy snach na tematy realne i wykonalne.

„SEN — WALKA"

stwarza złudzenie, że nasze prawdziwe życie idzie swoim normalnym trybem w dalszym ciągu. Śnimy o trudnych pracach, jakie nas oczekują, o próbach czy egzaminach, o zabiegach miłosnych lub zawarciu małżeństwa. Cechuje takie sny trzeźwe rozmyślanie ludzi świadomych obowiązku i obdarzonych samokrytyzmem. Symobolika takich snów jest zawsze jasna i zrozumiała. Sny „walczące" mają przeważnie ludzie o czystych, uczciwych zamiarach.

„SEN — LOT"

przytrafia się najczęściej poetom, uczonym i myślicielom, którzy pragnęliby i w ciągu dnia żyć w jakimś własnym urojonym świecie, ale czują się przywiązani do ziemi setkami obowiązków życia „na trzeźwo". We śnie wyraża się to w ten sposób, że śniący z łatwością odbija się od ziemi i unosi się lekko, jak ptak w powietrze, uciekając przed prześladowcami. Czasami taki „lotniczy" sen wygląda inaczej: z wielkim wysiłkiem wzbijamy się w przestworza, ale tylko dla tego, by zdobyć poklask u widzów.

„SNY — UPADKI"

są przeciwieństwem poprzednio wspomnianych. Przytrafiają się pesymistom, ludziom zmęczonym i zdenerwowanym: we śnie wypadają oni przez okno, spadają z wieży, lub ze skały w przepaść. Takim, na wszystko przygotowanym, pozbawionym jakichkolwiek nadziei ludziom potrzeba wiele miłości i troskliwej opieki — twierdzi prof. Chardwick.

„SNY DYLETANTÓW"

mają za treść wyczyny artystyczne, efektowne występy przed tłumami publiczności. Bohaterami tych wyczynów są życiowi dyletanci, ludzie ambitni, ale próżni, którzy starają się zawsze iść po drodze najmniejszego oporu.

Wreszcie

„SNY MĘCZĄCE"

mają np. taką treść: idziemy na wielki bal i nagle spostrzegamy, że brak nam jednego pantofla, a z podartych pończoch czy skarpetek wystają palce... Mimowoli jesteśmy wciąż ośmieszani i zawstydzani. Według prof. Chardwicka, takie sny zdarzają się ludziom próżnym, zarozumiałym i są rodzajem krytycznego ujawnienia ich właściwej natury.

Zatopione skarby

Szczerozłoty tron Wielkiego Mogoła i 19 skrzyń diamentów na dnie morza

W ostatnich latach coraz częściej słyszy się o wydobywaniu zatopionych okrętów, w nadziei znalezienia tam wielkich skarbów. Tworzą się specjalne konsorcja, posiadające odpowiednie kapitały do tych kosztownych przedsięwzięć, a niekiedy inicjatywę w tym kierunku biorą w swe ręce władze państwowe.

W starożytności, średniowieczu i w ostatnich wiekach fale morskie pochłonęły wiele statków z bajecznymi nieraz skarbami.

U schyłku XVI wieku zatopiona została potężna flota wojenna Hiszpanii **(Wielka Armada)**, wioząca m. in. także olbrzymi ładunek złota. W 1610 roku portugalski statek „Madre de Dios", naładowany złotem, zatonął w pobliżu Nagasaki. W 1761 r. francuska korweta „La Gloire" zatonęła przy wschodnich brzegach Madagaskaru, kryjąc w głębiach oceanu duży ładunek francuskich luidorów. Miejsce wraku nie zostało określone. W 1782 r. dotkliwą stratę poniosła flota angielska: na południowych brzegach lądu afrykańskiego rozbił się bryg „Grosvenor", wiozący **19 skrzyń diamentów, 720 sztab złota i 717 tysięcy monet złotych,** a prócz tego tron Wielkiego Mogoła ze szczerego złota przyozdobiony figurami pawi, których ogony stanowiły przebogaty zbiór bezcennej wartości kamieni. Miejsca rozbicia „Grosvenora" nie udało się odnaleźć.

W 1790 roku bryg „Telemaque", wiozący ładunek złota z Anglii do Francji, zatonął u wejścia do zatoki w porcie Rouen, zaledwie o 150 metrów od brzegu. W r. 1799 miasto Hamburg zwróciło się do Anglii o pożyczkę

24 MILIONÓW TALARÓW.

Fregata „Lutine", która wiozła tę sumę, zatonęła wskutek szalejącej burzy na wysokości Helgolandu. Część zatopionego skarbu wydobyli w jakiś czas później nurkowie holenderscy. W tymże samym roku korweta angielska „Braak" zatonęła z 2 milionami funtów u wschodnich brzegów Stanów Zjednoczonych Am. Północnej. Również w r. 1799 admirał Nelson pod Abukirem zatopił korwetę „L'Orient", przy czym 600 tysięcy funtów w złocie poszło na dno.

W 1866 roku zatonął amerykański bryg „General Grant" przy wyspach Aucklandzkich. Zatonęło wtedy kilkaset sztab złota. W tymże roku rozbił się na Oceanie Indyjskim okręt hiszpański „Alfonso XII", wiozący większy ładunek złota z Afryki. Podczas

BITWY POD CUSZIMĄ

zatopione zostały rosyjskie okręty wojenne „Admirał Nachimow" i „Aleksander III". Oba te okręty wiozły pół miliona funtów złota. W 1908 r. zatonął okręt „Dorothea", płynący pod flagą brytyjską, a wiozący złoto Burów z Kapsztadu do Anglii. W r. 1909 koło Singapuru zatonął francuski parowiec „La Seine", wiozący m. in. słynny diament „Blue-Hope" wartości kilkunastu tysięcy funtów.

W okresie wojny światowej wiele statków poszło na dno wskutek storpedowania. Angielski okręt „Hampshire" zatonął na Morzu Północnym. Zginął wtedy słynny lord Kitchener. W 1915 r. zatopiony został okręt japoński „Yosaka Maru", wiozący ładunek złota wartości 2 miliony marek. W 1917 r. krążownik angielski „Laurentic" zatopiony został u brzegów Irlandii wraz z ładunkiem złota wartości **KILKUDZIESIĘCIU MILIONÓW FUNTÓW.** Wrak „Laurentica" spoczywa na głębokości 37 mtr. Do tej pory wydobyto część ładunku, wartości 16 milionów, brak jest jednak jeszcze prawie 150 sztab złota, które spoczywają we wnętrzu wraku, a wydobycie ich przedstawia ogromne trudności.

Armata wypożyczona na czas wojny

W północno-zachodnich Indiach groził nowy wybuch wojny między chanem Khrau i chanem Nawagai, którzy od szeregu lat toczą ze sobą wojny co roku, przy czym przeważnie z góry wiadomo, którego dnia rozpoczną się walki i kiedy się skończą. — Obaj potentaci muzułmańscy posiadają tylko stare strzelby, a w całym kraju istnieje tylko.. jedna armata, która jest własnością chana Halimzai ,najbliższego sąsiada dwu wojowniczych władców. Na początku każdej wojny właściciel armaty wynajmuje ją na czas trwania walk temu z walczących, który w danym roku może więcej zapłacić

działa za nielegalną a w pewnych momentach była z całą okropnością prześladowana.

W Polsce od pierwszych dni swego pobytu staroobrzędowcy mieli wolność wyznania i sumienia, zanim nie trafili po rozbiorze Polski pod panowanie Rosji.

Dopiero po odzyskaniu niepodległości staroobrzędowcy znowu odzyskali wolność dla swego wyznania.

W r. 1928 Rząd polski ogłasza ustawę regulującą życie prawne Cerkwi staroobrzędowej w Polsce.

Jak można było stwierdzić na uroczystości staroobrzędowców, ta ustawa posiada dla nich szczególne znaczenie, gdyż jest podpisana przez Wskrzesiciela i Wielkiego Budowniczego Polski Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Te prawa pozwoliły staroobrzędowcom polskim organizować życie religijne i kulturalne na równi z innymi obywatelami Rzeczypospolitej.

Dzisiaj inteligencja staroobrzędowa ma prawo zajmować stanowiska w służbie państwowej i samorządowej.

Staroobrzędowcy mieli swego przedstawiciela w ostatnim Sejmie w osobie zasłużonego działacza na niwie religijnej, kulturalnej i społecznej — p. Borysa Pimonowa, a poprzednio mieli również i swego senatora p. Arseniusza Pimonowa. Więcej chyba od Polski wymagać nie mogą i Polska narazie więcej dać im nie może. Ale staroobrzędowcy dla Polski jeszcze dużo mogą i powinni dać

Widząc więc pałające radością i szczęściem twarze wszystkich staroobrzędowców na ich uroczystości poniedziałkowej, śmiało stwierdzamy, że radość ich jest **szczera, prawdziwa i uzasadniona.**

Jeżeli nadal pójdą tą drogą i z takimi rezultatami, to tę garstkę ludu Wielkoruskiego znajdującą się w naszym kraju od 250 lat będziemy mogli w niedalekiej przyszłości oglądać wysoko stojącą pod względem moralnym i kulturalnym.

A jeżeli do tego dodamy od dawien dawna znaną zniezwykłą i szczerą gościnność cechującą staroobrzędowców, to my autochtoni tego kraju będziemy mieli naprawdę miłych sąsiadów, a nasze państwo dobrych obywateli.

Gość.

Świat ginie — a pani się czesze

Jest podobno takie rumuńskie przysłowie: świat ginie — a pani się czesze. Spora doza prawdy jest w tym powiedzonku i prawda ta sprawdza się nieraz. Oto i teraz: Europa ledwie dyszy i z drżeniem oczekuje na dalszy rozwój wypadków politycznych — a piękne panie wysiadują tłumnie w salonach fryzjerskich, podniecone i wzruszone, w oczekiwaniu na nową fryzurę.

Nie można się temu dziwić: na widnokręgu mody pojawiła się triumfalnie nowa fryzura i to fryzura niebyle jaka.

Skończyły się na zawsze po chłopięcemu ostrzyżone włosy; poszły w kąt skromne wałeczki, któreśmy upinały na tyle głowy w okresie, kiedy włosy zaczęły nam odrastać. W tej chwili jedna tylko fryzura jest wogóle „możliwa": włosy zczesane od przodu do góry, podniesione do góry i od tyłu i na czubku głowy upięte we wspaniały kok. Kobiety odsłoniły nagle kark, skronie, czoło, uszy... Dało to efekt zupełnie nowy, oryginalny, niespotykany: wyglądamy wszystkie, jak nasze babki.

Modę tę lansuje oczywiście Paryż. Zapanowała ona już całkowicie w Londynie. Księżna Kentu demonstrowała ją już w lecie podczas wyścigów. Są już fotografie księżny Windsor z wysoko do góry zaczesanymi włosami i z odsłoniętymi uszami. Modzie narzuconej przez „demokratyczny" Paryż nie oparły się i państwa totalne: we Włoszech widać już same tylko takie główki a la prababcia — z tą tylko różnicą, iż pod lazurowym niebem włoskim wpina się jeszcze we włosy różne kokardki, grzebyki, gwiazdki, tak iż głowa kobieca wygląda już dzisiaj zupełnie jak stara spłowiała fotografia z dawnych czasów. Coprawda — ówczesne warkocze zastępuje się jeszcze ciągle lokami, ale trochę cierpliwości: niebawem odnajdą się i warkocze.

Czy jest nam do twarzy w tych nowych fryzurach?

W zacisznych salonach fryzjerskich oddajemy się czarodziejskiemu działaniu rąk pana Ryszarda, Antoniego, Wiktora — i jesteśmy poprostu zachwycone. Wyglądamy wszystkie młodo, pociągająco, oryginalnie. Tragedia zaczyna się dopiero przy wychodzeniu z zakładu fryzjerskiego: kapelusz ani rusz nie trzyma się na wysokospiętrzonych włosach. Dalszy ciąg dramatu rozgrywa się w domu: twarz z odsłoniętymi uszami, skroniami, czołem wydaje się nagle dziwnie duża, nieskromna a jednocześnie dziwnie mizerna... Oczywiście konstatuje to przede wszystkim z wrodzoną złośliwością najpierw mąż, potem przyjaciel, syn i przyjaciółka. Zaczyna się seria cichych przykrości, dramatów, nawet łez.

A potem wysuwają się coraz nowe trudności.

Najpierw kapelusz! Co zrobić, żeby „się dział". Potem suknie. Wszystkie stare suknie nie pasują do nowej fryzury. Potym wyraz twarzy, usposobienie, upodobanie. Nie sposób przecież być w dalszym ciągu „światową kobietą współczesną", kiedy się ma głowę jak prababcia. Piękna pani w nowej fryzurze zaczyna zastanawiać się nad tym, czy wypada jej w dalszym ciągu palić papierosy, grać w bridża, chodzić na dancingi... Do nowej fryzury a la stara fotografia pasuje najlepiej półmrok zacisznego wytwornego pokoju, ręczna robótka w ręce, słodki „madonny" uśmiech na ustach. Dzieci będą teraz napewno znowu w modzie i hafty i życie domowe!

*

A tymczasem cały świat zamiera z niepokoju wobec nadchodzących wypadków. Pokój Europy wisi na włosku. Ale salony fryzjerskie są pełne: świat ginie — ale pani się czesze.

Lena.

Ratujcie niewidomego z najgorszego nieszczęścia — bezużyteczności społecznej, niedołęstwa i niezaradności.

Sprawy i ludzie Teatru na Pohulance

Sezon rozpoczęty. Jadąc „trójką" znowu słyszy się częsty zwrot do biletera: „Teatr!", a wieczorny przechodzień rzuci okiem na oświetlone szeregi okien teatru i rząd dorożek czekających na koniec przedstawienia. Gromadki ciekawych zbierają się przy witrynie „Orbisu" i na rogu Wileńskiej — oglądają „fotosy" z pierwszej premiery sezonu. A znów obok „czerwonego" Sztralla z gablotki „Arsa" zaglądają spacerowiczom w oczy wielkie zdjęcia portretowe. Nie należy lekceważyć zainteresowań personalnych, jakie budzą zawsze nowi aktorzy: „Nowe twarze, nowe gaże" — jak śpiewał kiedyś Zelwerowicz w szopce akademickiej. Zatrzymajmy się przy którejś z tych gablotek.

KOGO POZNALIŚMY?

W roli tytułowej — młodej reemigrantki, która po niesamowitych przeżyciach za oceanem wraca by ratować ojcowiznę — w „Tekli" zaprezentowała się p. **Walentyna Aleksandrowicz** jako artystka o dużej sile i kulturze ekspresji. Przybyła do nas z teatru katowickiego, a sięga po laury nie tylko aktorskie bo i autorskie... Sztukę p. t. „Jej syn", którą debiutowała na scenie krakowskiej zobaczymy prawdopodobnie jeszcze w jesieni na deskach Pohulanki.

A teraz rodzina Tekli. — P. **Wanda Szczepańska,** która zdobyła publiczność niewymuszonym wdziękiem interpretacji roli Matki jest doświadczoną aktorką charakterystyczną, znaną ze scen warszawskich, łódzkich, oraz zespołu „Reduty". O p. **Władysławie Nawrockiej** (Wikcia) mówi się jako o dziecku teatru, z racji niepospolitego temperamentu scenicznego predystynowanym do ról takich jak Urwis, czy Hajduczek. Grała w teatrach lwowskim i stanisławowskim. Ojciec Tekli, p. **Stanisław Jaśkiewicz** nie jest właściwie w Wilnie człowiekiem nowym, gdyż tu zaczynał swą karierę. W świeżej pamięci mamy jego rolę komiczną w filmie „Płomienne serca". Pracował w teatrze lwowskim. Jego sceniczny syn, Józek (a niebawem Konrad w „Wyzwoleniu"), p. **Juliusz Balicki** znowu jest „z fachu" nie tylko aktorem, bo i dekoratorem. Ukończył Akademię Krakowską. Występował w teatrach Krakowa, Katowic, Bydgoszczy, Poznania i Kalisza. Ostatni wreszcie z rodziny, niesamowity przygłupek Wicek, to dzieło p. **Władysława Lasonia** młodego aktora, który, jak przekonaliśmy się, może nam sprawić wiele niespodzianek w rolach charakterystycznych.

Wybitnie charakterystycznym aktorem jest również Dziaduś Tekli, p. **Stefan Kępka - Bajerski** popularny w świecie teatralnym jako „mistrz maski" — dla specjalnych zamiłowań i wirtuozerii w charakteryzowaniu się i transformizmie. Obaj główni reprezetanci humoru w „Tekli", pan. przodownik — **Władysław Ilcewicz** i pan wójt — **Stefan Martyka** są w różny sposób z Wilnem związani. Pierwszy znany ze scen Torunia, Bydgoszczy, Poznania i Warszawy, oraz z filmu. „Ostatnia eskapada" jest wilnianinem z pochodzenia i uczestnikiem walk o wyzwolenie Wilna w 1919 r.; drugi dobrze znany Wilnu z przed kilku lat, skusił się do fotelu administratora teatru już u Iwo Galla w Częstochowie. Obowiązki dyrektorskie jednak nie wpływają — jak widać ujemnie na „formę" aktorską pana wójta...

Wymieniając amanta Tekli, „pana profesora" **Ludwika Tatarskiego,** aktora teatrów Łodzi, Poznania i ostatnio warszawskiej „Reduty", zakończymy rewię „Tekli". Bo przecież grającego rolę komornika p. **Czaplińskiego** prezentować nie trzeba, tak samo jak i innych członków zespołu, których oglądaliśmy w sezonie poprzednim, a więc p. p. **Buyno, Jasińskiej - Detkowskiej i Leona Wołłejkę.** To samo dotyczy i dekoratorów pp. Golusów, może jednak dobrze będzie przypomnieć, że państwo **Golusowie** należą do nielicznych w Polsce plastyków teatralnych ,którzy mają ukończony wydział scenograficzny w PIST, że za inscenizację „Powsinogów beskidzkich" otrzymali stypendium na studia zagraniczne, że wreszcie brali udział w wystawach teatralnych międzynarodowych w Helsingforsie. New Yorku i Paryżu (bronzowy medal).

WIELCY AKTORZY.

Przechodząc do prezentacji reszty zespołu trudno powstrzymać się od paru wrażeń natury ogólnej. Jedno z nich już się znalazło w tytule tego ustępu. Istotnie! W porównaniu zwłaszcza z sezonem ubiegłym, można pomyśleć, że to Fryderyk pruski dobierał zespół tegoroczny. Same wielkoludy i to nie wyłączając (oczywiście — z zachowaniem należnych płci proporcyj!) pań... Na czele tego rosłego ludu stanąć może aktor ponoć w Polsce całej najroślejszy. Nie powiem kto to, chyba tyle, że ten wielki wśród wielkich — dla kontrastu zapewne — lubi otaczać się malusińskimi i jest zamiłowanym specjalistą w sprawach teatru dla dzień... I tu się wiąże drugie spostrzeżenie, znacznie ważniejsze od sprawy wielkości (fizycznej) czy urody. — Oto zastanawiający jest znaczny w zespole procent ludzi o zainteresowaniach i dorobku wielostronnym, nie tylko w dziedzinie aktorskiej. Pisarze (bo i p. Wołłejko), artyści - malarze, teatrolodzy, wreszcie muzycy - kompozytorzy jak p. **Surzyński,** czy p. **Antoni Żuliński** (kierownik muzyczny zespołu), który pracując jednocześnie aktorsko, ma w dorobku muzykę do „Erosa i Psyche", „Poskromienia złośnicy", „Kordiana", „Wyzwolenia", „Zygmunta Augusta" i in. utworów które opracowywał muzycznie u Osterwy w Krakowie, Iwo Galla w Kaliszu, oraz teatrze katowickim.

Ta wielostronność zainteresowań, której przykłady już zdążyliśmy, zapewne nie wszystkie, wynotować nie jest bez znaczenia dla atmosfery i poziomu prac zespołu. Ale niezależnie od owoców ściśle teatralnych pozwala ona oczekiwać, że „ludzie z Pohulanki" wezmą w tym roku żywszy niż dotąd bywało udział w życiu umysłowym miasta. Kończmyż więc ich prezentację.

Panie: **Lidia Korwin** — młoda aktorka o zacięciu bohaterskim, jedyna eksternistka ocalała z tegorocznej „rzezi" przy egzaminie —ZASP. **Halina Łęcka** — grała we Lwowie i Łodzi (Amelia w „Mazepie". Smugoniowa); **Maria Sierska** — grała przed kilku laty w Wilnie, potem w Poznaniu i Katowicach; —**Zofia Śląska** — artystka dramatyczna teatrów warszawskich, łódzkich i lwowskich, oraz artystka filmowa.

Panowie: —**Zbigniew Blichewicz** — wychowanek PIST, grał ostatnio główną rolę w „Zbyt licznej rodzinie"; **Alfred Łodziński** — którego przedstawiać Wilnu nie trzeba, wraca do nas z Torunia; **Bolesław Mierzejewski** — długoletni artysta scen warszawskich, aktor filmowy i radiowy, ostatnio pracował we Lwowie; **Władysław Surzyński** — pracował w teatrach: lwowskim, krakowskim, łódzkim, „Ateneum", ostatnio główny amant Teatru Ziemi Pomorskiej, współpracownik i kompozytor teatru dla dzieci „Jaskółka" w Warszawie.

Z reżyserów teatru znamy już dyrektora Kielanowskiego, który opracował „Teklę" i przygotowuje „Wyzwolenie". Trzecia z kolei sztuka „Subretka" Dewala pójdzie „pod batutą" p. **Ziemowita Karpińskiego,** którego znamy z czasów dyrekcji Zelwerowicza. P. Karpiński pracował jako aktor i reżyser w Bydgoszczy, a ostatnio w teatrach TKKT i jest zaliczany do najzdolniejszych reżyserów młodego pokolenia. Kierownikiem i reżyserem teatru objazdowego będzie p. **Zbigniew Nowosad,** który pracował we Lwowie, Poznaniu i Toruniu, a ostatnio był jednym z najbliższych współpracowników Osterwy w „Reducie" warszawskiej. Egzamin reżyserski zdał jako jedyny z pośród wielu eksternistów na przestrzeni ostatnich 3 lat.

Z SZAREGO KOŃCA NA CZOŁO.

Nowa dyrekcja wykazuje dawno niewidzianą energię i temperament nie tylko w widowiskach scenicznych, ale i pracach organizacyjnych. Od iluż to lat biada się w Wilnie nad upośledzeniem teatru pod względem urządzeń technicznych! Co „Reduta" jeszcze zrobiła, to mamy. T. zw. horyzont, niezbędne tło imitujące wolną przestrzeń jest stary i brudny, kotary zniszczone uniemożliwiają wiele prostych a efektownych pomysłów dekoracyjnych, urządzenia świetlne takie, że ambitni reżyserowie, sprowadzani na gościnne występy łapią się za głowę i chcą uciekać z takiego teatru. To wszystko jest wiadome od lat i od lat... niezmienne. Jak to nowy dyrektor wyczarował, długoby pytać — część środków dostarczy sama publiczność opłatami za szatnię — ale fakt jest faktem, że wyznaczony jest termin, w którym teatr otrzyma dwa nowe reflektory (umieści się je pod pierwszym balkonem) z automatyczną zmianą szyb barwych, oraz t. zw. ścigacz, pozwalający bez trudu wyodrębnić światłem aktora poruszającego się na scenie. Zamierzone jest również kupno nowego horyzontu oraz aparatu chmurowego. Nowe kotary już są w robocie. Tak więc w przeciągu jedego sezonu zdobędzie Pohulanka wyposażenie techniczne jakim rozporządza parę zaledwie scen w Polsce: opera poznańska, teatr lwowski i Teatr Polski w Warszawie.

jim.

Piszą do nas...

Najpierw wódeczka — potem nóż

Nadchodzi jesień. Wieś kończy pilniejsze roboty w polu i zaczyna swobodniej oddychać po letnich upałach i ciężkiej pracy.

Niedługo nadejdą długie zimowe wieczory. Zacznie budzić się z letniego uśpienia praca w organizacjach. Wzorem lat ubiegłych napewno w programach zajęć będą figurowały różne imprezy dochodowe jak przedstawienia i zabawy, które tak samo jak i w latach poprzednich dadzą różne wyniki.

Jedne przyniosą zysk, drugie deficyt, a jeszcze inne dadzą dobrą sposobność, aby z nożem w ręku załatwić porachunki osobiste z sąsiadem.

Niedawno czytaliśmy na łamach K. W. artykuł, w którym autor zwracał się z gorącym apelem do pana premiera, aby ukrócić tak rozpowszechnione na wsi nożownictwo.

Zupełnie solidaryzuję się z autorem wyżej wspomnianego artykułu.

Władze muszą wreszcie położyć kres tym krwawym zabawom, a przede wszystkim należy położyć kres nielegalnej sprzedaży wódki.

Tacy „dobroczyńcy", którzy potajemnie sprzedają wódkę są w każdej wiosce. Obserwując wiejskie zabawy, widzimy, iż na początku zabawy młodzież bawi się bardzo ładnie, bo jest trzeźwa, dopiero kiedy „jeden z drugim" wychyli butelczynę, wówczas rozpoczynają się kłótnie, a następnie idą w robotę noże.

Stwierdzonym jest, iż uczestnicy bójek wieczorynkowych w 90% są w stanie nietrzeźwym.

Nawet ci, którzy przychodzą na zabawę już z góry ułożonym planem i przynoszą w cholewach noże, mają przygotowane sprężyny i inne żelazne narzędzia nigdy na trzeźwo bójki nie rozpoczynają, dopiero wówczas zaczynają „buszować", kiedy alkohol zamroczy umysł.

Przeto należałoby przede wszystkim zlikwidować pokątną sprzedaż wódki, a napewno zmniejszy się liczba nożowców.

Następnie należałoby zająć się prowodyrami bójek, a tacy są w każdej wiosce.

Najczęściej są to ludzie, którzy jak jeden o sobie wyraził się nie boją się „ani ludzi, ani Boga".

Byli kilkakrotnie karani sądownie, dobrze znają się z więzieniem, zatracili poczucie najmniejszej ambicji i honoru, nie znają nawet wstydu. Wieś ich zna i boi się, a nierzadko posługuje się do wykonywania samosądu. Znane są powiedzenia na wsi: **„Jak dam Antonu czy Kaziuku wódki, tak on ciabie ubieć".**

Tacy właśnie Antony i Kaziuki nie tylko, że sami są plagą wsi, ale i w tym duchu wychowują chłopców młodszych od siebie.

Należy więc oczyścić wieś od nieproszonych dostawców alkoholu.

Tadeusz Kres.



Na otwarcie IV Targów przybywają wiceministrowie przem. i handlu oraz wojsk.

Na otwarcie IV Targów Północnych w sobotę, o godz. 11 spodziewany jest przyjazd do Wilna wiceministra przemysłu i handlu Sokołowskiego, wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza oraz b. marszałka Senatu Prystora.

Otwarcie Targów i przecięcia wstęgi dokona prawdopodobnie wiceminister Sokołowski.

Klub dziennikarzy i publicystów radiowych w Wilnie

15 bm. w lokalu rozgłośni wileńskiej „Polskiego Radia" odbyło się trzecie z kolei zebranie Klubu Dziennikarzy i Publicystów Radiowych w Wilnie. Po przeprowadzeniu ostatecznych poprawek statutu, zebrani przyjęli jednogłośnie statut klubu oraz dokonali wyboru władz jego.

Prezesem Klubu Dziennikarzy i Publicystów Radiowych w Wilnie został wybrany Marek Latour, zastępcą prezesa Anatol Mikułko; członkami zarządu — Władysław Laudyn, Jarosław Nieciecki, Bogdan Mackiewicz i Piotr Wodnicki. Do komisji rewizyjnej: Wanda Boyé. Wiktor Patrycy, Jerzy Zapaśnik. Do sądu koleżeńskiego: Kazimierz Leczycki, Kazimierz Luboński i Witold Kiszkis.

Na zebraniu ustalono wysokość wpisowego, które wynosi zł 1 i składka członkowska roczna — zł 5. Lokal klubu będzie się mieścił w rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia.

Posiedzenie zarządu Klubu odbędzie się w najbliższym czasie.

Nowa „salamandra" w Aukształtach

18 bm. odbędzie się w Aukszłagirach (na 9 km wzdłuż szosy Wilno—Niemenczyn) uroczystość poświęcenia i przekazania szkole szybowcowej tutejszego okręgu w Aukszłagirach szybowca typu „Salamandra", ufundowanego przez kolejowe koło kobiece LOPP w Baranowiczach. Po poświęceniu — loty pokazowe i zwiedzanie szybowiska.

Pamiętaj o 17, 18 i 19 września

Niewidomy może i powinien być pożytecznym członkiem społeczeństwa, może i powinien pracować, ale do pracy trzeba go przygotować i dać mu wykształcenie.

Spełnia to Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach i przez Patronaty w szeregu miast, jednak potrzeba na to znacznych środków materialnych. O nie gorąco zwraca się Towarzystwo do Społeczeństwa.

W dniach 17, 18 i 19 września pukać będą do ofiarności kwestarze. Niechaj każdy złoży najdrobniejszą choćby ofiarę, aby zapewnić niewidomym światło i chleb.

Sensacyjny wynik lustracji Pińska
Braki, zaniedbania, kosztowna administracja

Przykrą niespodziankę dla społeczeństwa pińskiego sprawiło sprawozdanie z lustracji stanu gospodarczego Pińska, sporządzone przez rewidenta Związku Rewizyjnego przy Związku Miast Polskich, p. H. Erdmana.

Analizując na początku pomyślne finansowo-budżetowe warunki miasta, autor sprawozdania przechodzi do jego potrzeb inwestycyjnych. Są one,

„wyjątkowo duże. Z pośród tych potrzeb na podkreślenie zasługują... wiele ważnych arteryj nie posiada nawierzchni umocnionych; na rynku i w mieście brak jest ustępów publicznych, w zakresie pomieszczeń dla publicznych szkół powszechnych braki są bardzo dotkliwe; w mieście brak jest łaźni publicznej; konieczna jest budowa nowej rzeźni, urządzenie nowej targowicy, kontynuowanie rozpoczętej budowy wodociągu miejskiego, wysoce wskazane jest rozpoczęcie kroków przygotowawczych do poprowadzenia elektrowni miejskiej i wiele innych".

Trzeba, — to trzeba. To byłoby jeszcze pół biedy. Jednak sprawozdanie stwierdza, że „gospodarkę inwestycyjną miasta charakteryzuje brak planu, zarówno w odniesieniu do budownictwa drogowego jak też i w odniesieniu do innych poczynań inwestycyjnych". To już gorzej. Jeszcze gorzej, że kalkulacja wykonawcza daleko odbiega od kosztorysów wstępnych i że pomiędzy wydziałami technicznym a finansowym nie ma uzgodnienia w ocenie tych elementów.

— „Roboty wykonane sposobem gospodarczym nie są odbierane komisyjnie".

„W zakresie zdrowia publicznego zwracają na siebie przede wszystkim uwagę zaniedbania w stanie sanitarnym miasta"...

Taki początek nie nasuwa różowych refleksyj. I rzeczywiście, stwierdzając szereg uchybień natury sanitarno policyjnej, autor sprawozdania zatrzymuje się na „porządkach", panujących w Ośrodku Zdrowia. Niedbałość prowadzenia, horrendalne brudy w przychodni przeciwweneryczmej, połączenie stacji opieki nad matką i dzieckiem z ambulatorium dla chorych na jaglicę, bałagan w sprawozdawczości i szereg innych „kwiatków". Ponadto okazało się, że jeden z lekarzy sam sobie wypożyczył z przychodni przeciwgruźliczej aparat do robienia odmy (własność miejska), a własny mikroskop ośrodka został również wypożyczony, wobec czego konieczne badania mikroskopijne odbywają się gdzie indziej.

„W gospodarce przedsiębiorstw miejskich na podkreślenie zasługuje nadmiernie kosztowny sposób administrowania"...

Wyliczony został długi index uchybień w prowadzeniu tych przedsiębiorstw i w rachunkowości gminy miejskiej, przyczym podkreśla się, że „referat podatkowy nie funkcjonuje należycie", że „miasto nie posiada organu kontroli wewnętrznej z ramienia prezydenta miasta".

Osobnego omówienia wymaga dział szkolnictwa powszechnego. — „W publicznych szkołach powszechnych panuje ciasnota". Mimo że nauka odbywa się na dwie zmiany, część dzieci w wieku szkolnym pozbawiona jest możności pobierania nauki z braku miejsc.

„Nadzór hygieniczno - lekarski nad zdrowotnością dziatwy szkolnej zorganizowany jest nie zadawalniająco. Przede wszystkim wątpliwą jest rzeczą, czy każde dziecko zostanie zbadane przez lekarza szkolnego 1 raz w ciągu roku... Statystyki stanu zdrowotności dzieci brak. Brak hygienistki szkolnej, brak dentystki, brak kąpieliska".

Dość już tych cytat. Wynik lustracji stawia w fatalnym świetle stan gospodarczy Pińska. Kto ponosi za to odpowiedzialność?

Set.

Pieszo wędrował z Nowogródka do gimnazjum w Warszawie

Niezwykłą zaciętość wykazał 15-letni Jan Żurko, syn 10-hektarowego gospodarza z wsi Lachowicze pod Nowogródkiem. Chłopiec zdał chlubnie egzamin do gimnazjum nowogródzkiego, nie został jednak przyjęty z braku wolnych miejsc. Udał się więc pieszo do Warszawy, z drogi jednakże policja odstawiła go do domu. Niezrażony tym wybrał się po raz drugi i po ośmiu dniach wędrówki dotarł do stolicy, by tam szukać dla siebie miejsca w szkole.

Międzynarodowy kongres kościoła staroobrzędowców

13, 14 i 15 bm. w Wilnie obradował międzynarodowy Kongres Staroobrzędowców przy udziale przedstawicieli organów Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego z Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. Delegat z Prus nie przybył. Interesy kościoła Prus reprezentował delegat Łotwy.

Wczoraj na zakończenie kongresu odbyło się posiedzenie Naczelnej Rady Staroobrzędowców. Na posiedzeniu tym omówione zostały sprawy gospodarcze, kulturalne, oświatowe i kościelne.

Na posiedzeniu powzięto doniosłą uchwałę zwołania w sierpniu roku 1939 pierwszego po wielkiej wojnie zjazdu Soboru, przedstawicieli organów reprezentujących kościół staroobrzędowy wszystkich państw za wyjątkiem Rosji sowieckiej.

Kongres ten odbędzie się w Wilnie lub w Rydze.

Kongres wyraził władzom polskim podziękowanie za przychylny stosunek do kościoła staroobrzędowego i spraw Kongresu.

Tabela loterii

8 dzień ciągnienia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 padła na nr. 85161

15.000 zł.: 9864

10.000 zł.: 53950 103779

5.000 zł.: 102459

2.000 zł.: 75883 83875 84218 91714 95114 105503 109708 117417 125820 142337 144819 150855

1.000 zł.: 3110 5472 10572 10143 17089 31892 33478 37585 41377 49034 53979 55919 56240 61787 68821 73254 81283 86495 87453 93471 100304 100695 104930 104754 110957 111777 115943 115326 128320 141726 144444 146497 147745 148224

Wygrane po 250 zł.

24 69 244 355 524 45 57 637 769 91 806 21 1124 269 663 765 80 802 965 79 2123 219 346 49 73 457 77 554 746 845 3007 63 144 212 80 97 435 641 86 884 924 80 4035 301 59 96 439 595 612 716 83 920 5011 93 98 109 69 72 74 84 390 573 634 51 83 722 81 887 6033 162 511 361 517 27 620 22 34 46 860 997 7121 26 32 87 233 346 81 572 903 6 58 9007 173 262 310 16 71 501 17 61 65 670 702 999 10007 165 446 66 767 962 11086 99 174 208 13 17 63 64 507 55 828 40 50 983 12205 27 54 310 20 30 401 13 90 521 31 67 616 800 582 13021 43 56 77 232 99 57 313 479 749 896 14047 137 222 28 412 66 619 789 898

15165 208 366 90 401 19 545 68 715 901 16069 181 426 757 94 838 71 985 17013 125 256 456 581 607 51 701 99 892 18005 7 107 33 381 410 60 603 68 89 842 5070 138 318 71 54 433 502 17 53 624 723 896 967 20156 202 34 315 444 93 517 18 804 64 938 60 67 21176 92 395 427 42 623 54 57 59 764 816 53 23067 119 38 223 443 523 77 725 861 23094 619 21 423 531 40 41 92 679 745 24005 71 133 68 374 428 507 817 25141 72 519 447 715 752 59 57 26177 357 59 438 519 724 72 940 28064 56 134 48 342 420 534 52 96 609 29042 249 340 62 95 794 714 849 92 929 56 94 30057 243 46 61 534 56 614 783 813 31032 53 100 68 338 71 465 510 757 769 65 55 816 12 900 32 33 58 32100 91 201 412 20 56 684 772 955

33003 22 153 387 597 780 34009 27 47 48 188 238 558 71 600 751 845 954 59 35115 21 38 415 76 628 906 47 36185 232 397 422 64 66 260 720 60 78 858 37036 163 251 444 591 708 25 841 935 38143 280 406 29 512 72 764 99 883 980 39000 61 115 62 320 85 462 580 614 800 59 60 939 63 40115 47 254 366 93 539 622 66 84 768 859 965 67 41018 253 5 586 393 427 93 506 621 74 42149 255 59 87 90 155 59 412 27 89 93 523 55 624 700 56 86 91 92 43040 152 231 61 63 418 73 546 612 44168 99 270 82 419 29 510 56 65 95 647 59 722 55 815 38 43 52 903 43 54150 61 212 51 383 84 757 79 46069 173 332 416 86 666 615 93 708 14 84 47023 145 81 243 52 65 350 422 648 974 48236 37 48 411 653 905 49135 38 56 206 316 64 653 63 65 754 65 852 907 15 50085 105 217 327 544 84 93 99 620 789 964 51044 140 67 250 90 333 404 41 631 53 791 92 830 921 41 52060 83 230 358 421 566 66 926 44 53028 180 338 76 82 441 589 54228 545 75 622 859 55013 126 93 211 355 448 523 650 712 60 865 56197 213 87 308 440 61 580 852 77 57151 717 52 914 58248 89 462 93 665 755 915 63 80 59002 122 276 723 32 47 947 64 60012 66 83 113 214 300 552 59 611 726 981 61143 44 237 381 652 62305 63 546 63 641 706 933 63037 176 566 64328 55 23 895 911 65208 74 369 641 54 766 75 66082 171 93 511 667

67219 326 495 514 17 38 41 709 70 970 93 68043 151 364 63 509 30 45 681 814 39 41 800 49 962 71 69078 137 222 304 549 620 87 719 852 70281 307 35 96 403 96 537 818 22 935 45 71095 189 484 523 98 604 7 47 751 841 72130 49 206 301 532 628 5 742 50 71 99 73002 25 2 45 243 306 84 427 517 608 15 700 923 59 74097 126 241 327 63 69 522 761 73 75013 37 50 163 278 350 94 99 749 812 912 44 73 85 76138 256 309 419 60 560 70 702 836 993 77039 158 350 56 553 679 733 823 26 943 78143 97 202 457 72 97 601 764 70 845 951 79 79126 211 376 408 15 758 67 878 905 60 78.

80009 10 130 82 97 344 97 507 43 46 61 673 761 876 918 20 23 80 90 81023 54 12 85 294 306 770 76 98 954 82018 60 146 217 223 48 539 92 600 40 68 83 726 857 83016 217 46 431 653 714 812 53 916 72 84216 25 95 310 728 828 52 68 952 55 85106 385 339 538 710 86072 333 542 763 77 835 85 956 87036 157 67 246 57 465 594 650 86 860 964 88075 278 347 494 62 63 783 912 89208 41 79 321 93 493 906 79

90237 57 335 55 511 69 623 79 721 88 91002 10 136 61 214 31 513 800 47 74 92 949 67 92116 92 306 433 40 628 93146 518 29 84 641 87 766 88 91 94168 223 59 84 328 448 522 47 64 601 700 64 95284 306 67 84 93 465 875 92 900 96072 274 388 610 90 825 917 44 97035 251 447 55 545 57 70 90 809 29 935 78 98053 11 51 84 217 20 36 386 401 544 58 617 56 759 95 99022 60 122 30 289 410 636 794 850 82.

100170 209 369 773 75 912 54 10120 61 228 339 63 442 50 558 642 735 848 102031 55 74 192 431 67 589 625 734 25 900 83 84 103040 302 79 92 429 515 673 714 806 78 93 936 43 104057 146 94 208 365 449 86 702 68 105006 93 151 230 418 78 954 787 106063 250 310 24 541 660 70 83 720 60 107080 228 81 360 438 77 98 785 855 979 108163 234 376 466 534 99 620 21 39 57 95 909 17 88 109002 3 76 192 238 346 55 487 695 830 958 110033 162 76 86 304 16 77 426 43 500 663 799 990 111211 315 543 658 706 92 75 876 88 112000 188 97 304 12 38 50 417 49 84 782 977 113192 407 567 884 975 94 114121 64 277 323 402 68 79 536 755 842 94 115004 80 209 302 27 415 50 707 46 77 116151 285 770 117031 53 138 504 653 726 948 72 118042 376 430 611 17 50 703 60 119106 16 42 215 515 813 958 120001 84 30 20 498 562 60 21 735 804 121053 78 231 366 95 419 20 49 71 84 536 757 78 833 981 122166 84 97 325 29 613 725 123026 73 103 335 75 63 8738 921 71 124016 282 327 88 446 754 908 20 125292 480 571 628 838 93 920 62 126033 41 129 39 280 385 526 647 709 803 979 127166 233 84 429 467 559 65 637 863 128115 473 933 47 129116 32 285 343 98 426 575 91 608 24 748 50 86 953 88 93.

130314 403 86 685 810 78 915 17 131055 375 482 537 41 650 729 921 26 132111 73 74 321 24 513 14 609 71 832 41 133082 99 134 260 78 338 444 580 626 702 816 981 134203 54 359 482 632 767 877 135192 207 19 343 74 433 572 761 805 931 70 136001 33 84 113 269 91 355 56 483 99 790 801 20 33 138142 70 92 280 375 77 541 617 139005 185 91 545 96 613 811 39 949 59 140341 472 555 661 94 806 977 141033 156 265 401 13 22 504 18 629 749 90 142016 35 122 246 71 327 51 98 679 715 47 828 960 143037 255 58 482 700 816 144636 14 3243 364 440 32 553 609 90 412 31 38 73 925 40 80 145095 312 37 431 539 745 827 146041 67 127 215 36 8440 78 508 650 748 65 813 147157 67 87 250 418 513 98 606 762 86 805 8 78 148122 392 443 69 883 962 80 149013 69 78 213 505 889 150189 319 68 439 89 552 792 947 151037 94 143 224 74 336 71 419 506 73 652 704 64 87 97 858 89

152065 227 30 38 344 960 153071 11 13 234 314 422 52 55 781 154028 90 270 73 94 336 40 89 406 80 587 617 72 839 50 900 155177 358 99 406 91 511 94 692 772 821 35 986 156043 115 235 57 91 383 430 96 693 961 157309 497 515 737 877 967 158084 139 268 370 80 405 514 52 86 781 813 914 50 159013 20 593 626 745.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 155280.

25.000 zł.: 62660.

15.000 zł.: 17466 56330.

10.000 zł.: 25018 12215 113597 139843.

5.000 zł.: 53846

.2000 zł.: 13030 19770 26386 77534 91000 101655 107420 115414 121197 123225 130225 140986 143229 144047 147935 151561

1.000 zł.: 483 3360 3715 6861 7488 12022 18142 19622 26684 30930 31253 33175 33596 45738 58972 59700 61843 66212 69569 77150 77641 78680 82166 85518 100513 101092 104510 106102 109813 110960 111528 138508 150425 152417 152132 154102.

Wygrane po 250 zł.

388 606 90 837 95 936 1003 7 117 31 339 2097 187 411 684 940 3096 188 203 398 483 768 4096 148 531 980 5031 409 24 30 572 6149 543 48 810 14 43 7209 322 470 870 8016 20 459 592 860 48 964 9097 523 643 77 98 908 10019 924 11030 249 55 12107 72 302 41 98 949 90 13253 339 94 575 605 60 706 23 93 14146 446 48 560 72 95 717 72 15437 72 589 16062 80 278 360 718 855 76 17120 374 520 667 70 782 18484 585 727 10019 37 273 395 634 987 20299 455 60 598 681 21159 759 833 40 56 61 22269 371 563 807 23243 24686 25314 433 602 14 63 26146 33 347 63 497 590 27261 400 614 28009 463 575 614 24 797 29072 278 387 546 669 869 70 977 30179 200 61 383 886 3110 365 585 745 48 985 32220 60 428 531 985 33352 417 559 34115 265 382 414 623 868 35322 610 736 59 835 36519 844 901 3797 316 595 38108 9 34 299 695 563 56 759 843 71 39111 494 835 40091 181 217 20 414 702 819 20 41316 402 85 42128 375 43386 44061 139 215 312 579 44045 235 319 27 506 37 46138 208 76 333 34 84 645 67 47271 378 444 663 945 8112 628 74 747 896 924 49004 193 226 815

50094 236 509 962 51039 52 117 233 85 584 793 52081 86 277 306 914 53059 270 436 699 54119 407 639 55478 531 732 56283 432 35 531 862 57850 781 58018 309 59410 676 746 5 63 60111 390 400 590 761 803 17 61182 239 62186 322 400 978 872 63083 186 271 303 62 64118 544 753 65237 333 714 820 66983 67414 17 68021 93 761 858 91 988 69019 117 92 548 765 94 70193 203 47 350 572 71132 214 863 921 72155 303 465 515 73205 402 836 95 980 74158 540 70 651 776 75075 174 567 76074 219 369 672 60 802 45 997 77399 738 45 78229 387 413 545 720 79070 365 561 840 59 974 80179 322 91 501 47 73 848 68 917 81069 331 695 679 82408 513 766 93 83168 367 597 838 900 44 8489 316 519 26 916 85167 87 91 248 697 734 873 998 86539 611 18 805 20 87008 713 80 98267 71 498 584 725 823 89025 220 340

90132 47 74 78 99 344 66 982 91094 201 58 75 674 834 92065 396 756 869 59 93190 779 965 94370 401 16 636 630 759 95495 986 96084 512 620 985 89 97132 72 789 884 977 98518 544 757 99067 109 219 80 677 79 527 78 713 100292 101024 77 222 473 569 102384 593 103064 253 647 841 45 915 38 50 104934 105422 821 72 64 106012 151 59 254 432 600 95 829 972 94 107211 58 65 424 644 836 944 108237 839 935 70 110155 398 440 771 80 962 110230 94 524 111204 548 96 604 842 112018 202 958 59 113432 61 783 114013 61 450 92 841 927 115102 116324 518 23 734 895 900 117043 455 541 617 118 199 365 119466 931 742 925 28 79 120591 684 904 121236 549 63 680 865 997 122081 416 619 87 769 123502 788 932 124076 114 281 330 474 568 770 995 125359 725 126168 616 41 865 956 127052 184 242 316 419 562 695 915 78 129292 518 36 714 990 130224 790 131125 699 817 21 963 132181 92 33019 703 887 900 35 134057 167 367 746 135535 136075 507 76 739 972 137029 187 91 440 63 583 138467 91 620 63 840 938 139188 269 519 99 731 933

140046 261 306 55 621 47 91 96 776 838 900 9 141127 218 71 761 142239 381 611 757 807 143375 625 54 144234 456 574 744 145113 39 202 58 95 341 46 726 57 956 88 146298 358 93 661 712 147000 292 416 23 46 148347 972 149101 221 750 84 805 949 150238 44 330 484 726 151069 257 318 492 519 841 89 920 152285 865 153137 249 359 479 798 827 154274 788 155535 55 647 880 914 156020 66 245 442 616 157073 393 402 158264 628 952 159015 30 22 343 67 951

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

2 147 74 240 376 420 527 80 631 33 741 78 971 75 1012 68 297 567 2031 179 236 394 417 672 707 97 800 950 3267 409 504 669 707 26 968 4079 199 391 93 99 5005 234 318 40 6005 49 144 397 445 89 7043 118 309 24 481 663 706 844 53 86 902 10 8026 120 244 311 410 31 535 627 721 9270 667 711 800 60 63 923 10124 235 330 478 505 607 26 31 36 987 11033 159 70 230 70 97 379 414 782 98 847 12121 336 736 61 910 13128 360 400 14 41 513 756 832 14023 87 176 236 617 715 15073 192 255 334 417 798 868 16132 289 304 12 43 89 444 812 16 86 967 17220 40 351 433 555 85 899 18027 433 636 55 791 818 19099 286 607 30

20775 863 959 70 21193 266 76 461 564 721 933 22204 53 401 39 622 774 23064 130 400 572 846 24036 719 880 968 25171 401 26109 70 473 584 602 27323 541 28022 128 707 17 942 81 29067 93 158 73 554 743 906 30056 88 130 928 98 31560 68 898 32023 413 506 676 820 36 33070 122 631 66 34500 19 65 759 926 35808 36245 348 63 452 545 64 904 37320 423 661 701 807 906 37 38434 622 840 39136 83 443 642

40124 204 52 496 528 98 41355 69 758 857 43127 708 44005 48 116 344 805 45046 361 432 631 796 92 804 46041 82 94 95 203 28 451 47102 78 85 316 401 74 704 39 81 5965 48155 416 885 49046 112 62 88 518 727 832 949 50339 645 704 878 51003 22 52084 173 237 951 53128 58 411 504 830 926 54168 277 617 18 80 86 788 837 949 55245 352 430 644 826 47 56004 55 314 651 728 57524 637 61 73 774 917 58314 74 511 30 693 962 59127 363 425 75 668 80 841 60177 244 515 688 826 33 61208 641 42 63 969 62284 437 516 63082 169 535 54 64001 547 64 83 924 65311 75 574 614 70 858 66049 92 190 513 604 775 67192 240 82 68200 18 371 638 879 953 73 69233 43 389 408 16 541 88 858 910

70044 119 440 543 47 715 24 923 81 71036 155 200 516 977 72011 73 870 934 73183 92 431 42 547 74318 82 665 717 832 75371 483 541 82 602 876 901 76298 537 831 937 55 77697 772 78077 246 363 438 797 900 45 79064 317 472 625 773 981 80145 81 253 776 852 74 958 81484 824 959 82220 373 554 981 83272 547 84280 451 951 72 85026 83 439 37 47 584 661 86308 50 421 92 532 759 977 87087 200 340 439 512 788 88033 187 306 433 39 559 635 761 79 81 978 89184 276 815

90202 43 66 413 27 687 799 816 903 91247 392 443 547 655 755 846 957 92155 61 375 458 578 661 82 948 93009 239 90 662 63 68 71 716 40 76 869 983 94125 207 700 95650 81 709 51 890 96293 403 530 699 745 895 903 47098 291 477 548 661 749 835 917 45 98482 580 766 816 99043 91 863 932 57.

100320 852 76 101173 271 572 102056 436 563 784 806 103273 350 104136 44 78 625 737 806 929 81 105075 142 263 82 676 931 61 106308 54 112 737 96 983 107001 156 879 198017 429 718 810 109035 677 747 75 950.

110151 83 855 111209 866 112307 561 663 79 113205 337 114090 205 97 115227 363 411 760 72 116158 321 31 507 67 812 117852 71 118091 561 923 119153 489 646 760 120903 121316 440 523 600 122191 227 308 10 634 751 123558 678 786 812 21 124344 651 89 820 125018 144 249 333 451 97 126005 481 96 607 31 783 127138 60 594 751 885 935 128101 292 335 551 79 713 33 53 70 79 129380 492 606

130226 538 637 776 95 800 931 36 55 71 131477 132971 260 411 536 46 736 133218 518 134020 96 235 135202 889 136090 108 308 137026 47 267 839 138299 661 997 139106 68 859.

140802 141177 408 590 677 706 86 822 39 142002 20 245 506 640 46 83 791 143087 350 408 63 854 911 144011 290 533 696 973 145036 377 96 501 146109 467 98 566 673 709 807 926 147797 148217 332 149211 626 719 886.

150043 64 83 175 217 381 478 945 151752 85 890 984 152013 197 764 97 829 153036 100 96 274 425 507 27 154020 224 380 541 760 941 155072 212 22 436 42 661 921 156042 105 409 38 157027 627 158184 283 376 159264 337 528 894

Z teki policyjnej

Do szpitala św. Jakuba dostarczono wczoraj niejaką Olgę Tubisównę z kłutymi ranami na ciele. Ranną przywiózł do ambulatorium pogotowia jakiś osobnik, który niepostrzeżennie ulotnił się.

Prawdopodobnie ów tajemniczy osobnik był sprawcą poranienia Tubisówny. Policja wszczęła dochodzenie.

*

Na terenie kościoła Serca Jezusowego przy ulicy Archanielskiej znaleziono wczoraj podrzuconą dziewczynkę w wieku 7 dni. Dziewczynkę umieszczono w sierocińcu.

*

Nie bij kobiety nawet kwiatem! Stanisław Gromowski tłukł pięściami. Mając urazę do Antoniny Gryńczukówny (Bukowa 12) spotkał ją wczoraj na ulicy i dotkliwie pobił.

*

Wczoraj w dzień przy ulicy Szpitalnej 9, wskutek braku dozoru, wypadła z okna pierwszego piętra na bruk, 5-letnia Romualda Fedorowiczówna.

Pogotowie ratunkowe udzieliło dziewczynce pierwszej pomocy.

(c).

Wiadomości radiowe

CZYTANKI WIEJSKIE.

Rozgłośnia Wileńska prowadzi bardzo intensywną akcję w kierunku pogłębienia znawstwa literackiego na wsi. W piątki i soboty każdego tygodnia, o godz. 21.00 fale radiowe niosą artystyczne słowa pisarzy i cenniejsze wyjątki z ich dzieł.

W dzisiejszej audycji, o godz. 21.00 odczytana będzie doskonała nowela Adolfa Dygasińskiego „Złodziej leśny".

Dokończenie tej noweli usłyszymy jutro, w sobotę o tej samej godzinie.

Jerzy Mariusz Taylor 63)

Czciciele Wotana

Alfred poparł go natychmiast, a najmłodszemu Ottonowi aż oczy się zaśmiały do tego zuchwałego zamiaru.

Tylko co właśnie dokonali wyczynu iście akrobatycznego. Alfred mianowicie stanął na ramionach Wilhelma. Otto zaś, jako ważący najmniej, zrzuciwszy ciężkie buty, wdrapał się dość zręcznie na plecy Alfreda. Ulokowawszy się tak wysoko, zdołał zajrzeć do jednego z otworów wentylacyjnych.

— No, co? — pytali go bracia,kiedy zeskoczył z powrotem.

Otto machnął beznadziejnie ręką.

— Nie ma mowy, żeby udało się rozbić mur. Gruby co najmniej na trzy łokcie.

Wyciągnął rękę i pokazał jak daleko utonęła mu w otworze nie sięgając jednakże do końca. Okienko, kiedy doń zajrzał, wydało mu się jakby małym tunelem. Wiało stamtąd chłodem i wilgocią. O przebiciu dziury w takim murze nie można było nawet marzyć. Pozostawało więc jedynie zrobić podkop. Nie uważali tego za żadną niemożliwość. Alfred grzebał już kiedyś pod ścianą niedaleko źródełka i zdziwił się nawet, że fudament podziemia zagłębia się tak płytko. Na jakieś pięć do sześciu stóp zaledwie natrafił już pod cegłą na pokład ziemi czy gliny, dość miękkiej, aby wykopać w niej dół.

— Zapalili się do tego nowego przedsięwzięcia i — jak to młodzież — już widzieli się w posiadaniu książęcego skarbu.

Nie mówili jednak nic swemu przywódcy, trochę chcąc mu sprawić niespodziankę, po trochu zaś obawiając się, aby im tego nie zabronił, bo zawsze zalecał ostrożność, a oni wiedzieli, że nie ryzykują niczym, że pod osłoną akacjowego gąszczu nie potrzebują się obawiać, by ktoś ich nakrył przy tej robocie.

Zaraz na drugi wieczór wszyscy trzej wyruszyli do parku uzbrojeni w łopaty, a Otto przydźwigał nawet ciężki łom żelazny, o którym zresztą nie wiedział dobrze, do czego go użyje. Tym razem nie wzięli ze sobą żadnego towarzysza, ku wielkiemu swemu niezadowoleniu natomiast zastali na miejscu Oskara.

Powitali go bez żadnego entuzjazmu. Nie mogli mu zapomnieć zdrady. Wilhelm Ernin nawet bez upoważnienia ze strony dr Johnkego postraszył go za to w swoim czasie sądem pod dębem. Zyskał jednak tyle tylko, że rudy przestał się obawiać tej represji.

— Przyszedłem was ostrzec, abyście nie robili dziś hałasu — powiedział szeptem. — Wiem, że młody książę zeszedł tylko co do piwnicy.

— A cóż on tam ma do roboty, namarszczył się niedowierzająco Wilhelm.

Rudy wzruszył ramionami.

— Mnie tam nic do tego — oświadczył. — Słyszałem od małego Johanna, że książę od pewnego czasu chodzi teraz co wieczór do piwnicy. Nie wiem. Może majstruje tam coś przy tym swoim aparacie radiowym.

Trudno było przypuszczać oczywiście, aby młody książę, schodząc do piwnicy, miał podobne jak oni cele na widoku. Domysły rudego były na pewno trafne. A jednak Wilhelm obrzucił go podejrzliwym spojrzeniem. W świetle księżyca widział jak na dłoni każdy rys jego twarzy, nawet kosmyki rudych włosów, wyłażące spod siedzącej na bakier czapki. Nie. Rudy z pewnością mówił prawdę. Należała mu się wdzięczność za to ostrzeżenie. Lochy pod tarasem mogły przecież łączyć się z piwnicami pałacowymi i w takim wypadku praca nad podkopem byłaby zbyt niebezpieczna.

Ale rudy miał najwidoczniej jeszcze jakąś nowinę w zanadrzu, uśmiechnął się bowiem chytrze.

— Ty, Wilhelm! — szepnął wprost do ucha najstarszemu Erninowi. — Uważaj, bo pan doktór Johnke chodzi teraz co wieczór do Anki Gołąbkówny.

Wilhelm Ernin poruszył się niespokojnie, opierając się mocniej na łopacie.

— Dlaczego mi to mówisz? — burknął.

Oskar Knopf roześmiał się z cicha.

— Nie udawaj! Wszyscy wiedzą przecież, że wpadła ci w oko. Mało to razy się za nią uganiałeś? No, bywajcie zdrowi! — powiedział głośniej. — Muszę już iść. Jeszcze nie obrządziłem koni.

Podniósł rękę w pożegnalnym ruchu i zniknął w zaroślach, przedzierając się ku krętej ścieżce wiodącej na szczyt tarasu, bracia zaś pozbierali łopaty i w chmurnym milczeniu pobrnęli z powrotem. Wyprawa spełzła na niczym. A pełnia trwała już zbyt długo, aby można było przypuszczać, że noc jutrzejsza będzie równie jasna i równie dogodna do roboty jak dziś. Alfred i Otto byli wprost zniechęceni, Wilhelm zaś myślał o tym, co podszepnął mu rudy, i po raz pierwszy chyba odczuwał w stosunku do dr Johnkego coś w rodzaju niechęci

Sprowadziło to nań dziwną rozterkę. Dr Johnke był dotąd w jego oczach wodzem, otoczonym nimbem chwały. Nie wszystko, co czynił, było dla Wilhelma zrozumiałe, ale właśnie w tej niezrozumiałości było zawsze tajemnicze i wielkie. A tu nagle jeden podszept rudego zdzierał zeń tęczową aureolę i ukazywał go jako zwykłego, najzwyklejszego w świecie człowieka, umizgającego się niby prosty parobek, do dziewczyny, która podobała się jemu — Wilhelmowi.

Ale może to nieprawda? Może rudy dla tych czy innych powodów, może nawet po prostu z chęci zemsty, nagadał mu Bóg wie co, aby móc potem natrząsać się z niego?

Alfred i Otto byli tak zgnębieni niepowodzeniem, że zapomnieli zupełnie o potrzebie zachowania zwykłej ostrożności. Tu pod ciężkim stąpnięciem trzasnęła głośno leżąca na ziemi sucha gałąź, ówdzie Alfred zaklął głośno, bo zawadził w zamyśleniu o sterczący korzeń starego świerka, gdzie indziej Otto ze złością cisnął swoim łomem w sarnę, która, odpoczywając w gąszczu, poderwała mu się niemal spod nóg.

Straszna gajowa mogłaby z całą łatwością pochwycić ich dziś na gorącym uczynku. Na szczęście dla braci jednak stara Gołąbkowa była w tej chwili zajęta innymi sprawami. Podejmowała gościa i, gdyby nie to, że szlak, którym trzej bracia dążyli przez las teresiński, omijał starannie gotycką bramę i gajówkę, Wilhelm mógłby się przekonać, że rudy nie zwodził go bynajmniej. Na tym właśnie polegała jego zemsta.

(D. c. n.).

KRONIKA

WRZESIEŃ 16 Piątek

Dziś: Ludmiły P.
Jutro: Stygm. św. Franciszka

Wschód słońca — g. 4 m. 54
Zachód słońca — g. 5 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 15. IX. 1938 r.

Ciśnienie 786
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 11
Opad 6,9
Wiatr: zachodni
Tendencja barom.: zmienna
Uwagi: chmurno, po południu przelotne opady, wieczorem burza i ulewa.

— **Przepowiednia pogody według PIM-a na 16 września 1938 r.**

W dzielnicach południowych i południowo - wschodnich stopniowy wzrost zachmurzenia aż do przelotnych deszczów i skłonność do burz. Na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie zmienne i miejscami przelotne deszcze. Silny wzrost ciśnienia nad Europą zachodnią obejmuje również Polskę, co się przyczyni do ponownego polepszenai stanu pogody.

Temperatura w ciągu dnia około 15 C.

Słabe lub umiarkowane wiatry zmienne z przewagą kierunków północno - zachodnich.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **60.000 zł na instytucje dobroczynne.** Magistrat wyasygnował ostatnio 60.000 złotych na zakłady opiekuńcze na terenie m. Wilna.

Jest to subwencja bezzwrotna za miesiąc sierpień r. b.

— **500 zł. na dokompletowanie inwentarza biblioteki miejskiej.** Zarząd Miejski wyasygnował 500 złotych na cele dokompletowania inwentarza biblioteki miejskiej.

— **Magistrat myśli o nowym budżecie.** Magistrat zamierza w najbliższym czasie przystąpić do prac, związanych z układaniem preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1939-40. W związku z tym na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miejskiego uchwalone zostały instrukcje do prac, związanych z układaniem przyszłego budżetu miasta.

— **Nowa trasa „trójki" autobusowej.** 17 bm. na czas trwania Targów Północnych trasa linii 3-ej ulegnie zmianie, a mianowicie: autobusy nie będą kursowły do ul. Rzecznej, lecz od rogu ul. W. Pohulanki i Smolenskiej będą kursowały ul. Smoleńską, Wiwulskiego, Piłsudskiego do W. Pohulanki i w dalszym ciągu dotychczasową trasą do miasta.

— **Premie dla właścicieli ogródków owocowych.** Zarząd Miejski od 2 lat wypłaca dla zakładających ogrody owocowe premie pieniężne wynoszące 30 procent kosztu drzewek. Oprócz tego przy zakładaniu ogrodów instruktorzy wydziału gospodarczego udzielają bezpłatnych porad.

Informacje można otrzymać w wydziale gospodarczym Zarządu Miejskiego (Dominikańska 2, pokój Nr 10).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Godecki** w dniu 16 bm. wraca z podróży służbowej do Warszawy i obejmie urzędowanie.

— **Pogadanki w szkołach o walce z chorobami epidemicznymi.** Jak się dowiadujemy, w szkołach powszechnych i średnich w bieżącym miesiącu mają być ogłoszone aktualne pogadanki, poświęcone zwalczaniu chorób epidemicznych. Tytuł tych pogadanek brzmi: „Jak ustrzec się od duru i czerwonki".

— **Koedukacyjne Liceum Handlowe** Jagiellońska 2, tel. 14-14 ogłasza dodatkowe zapisy do klasy 1 szej handlowej (równoległej). Wolnych miejsc 15. Zgłoszenia do 19 września b. r. do godz. 14 włącznie. Egzaminy wstępne dnia 19 września br.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **„Gospodarka Samorządu Miejskiego"** Zarząd Koła Związku Peowiaków w Wilnie powiadamia członków Koła, że 16 bm. o godzinie 18 w lokalu Koła odbędzie się zebranie informacyjne, na którym wiceprezydent Nagurski wygłosi pogadankę na temat „Gospodarka Samorządu Miejskiego".

RÓŻNE

— **Okręgowy Ośrodek W. F. Wilno** zawiadamia, że ćwiczenia gimnastyczne dla grupy Pań Niestowarzyszonych rozpoczną się od dnia 1 października 1938 roku.

Opłata od osoby z korzystaniem z ciepłych pryszniс po ćwiczeniach wynosi 1.50 zł miesięcznie. Zapisy przyjmuje kancelaria Okr. Ośr. W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr 4 (II-gie piętro) w godz. 9—15.

— **Kwesta na niewidomych** odbędzie się w dn. 17, 18 i 19 września. Zapisy kwestarzy i kwestarek przyjmuje się nadal w biurze zbiórki, Zamkowa 8, lokal Związku Inteligencji Katolickiej, od godz. 9 do 8 w. Pp. kwestarze i kwestarki będą łaskawi zgłaszać się po legitymacje i puszki do biura zbiórki, poczynając od dnia 16 bm. godz. 2 po południu.

— **18 bm. post Żydów.** Naczelny rabin m Wilna Rubinsztejn wyznaczył na dzień 18 b. m. ogólny post Żydów na znak żałoby w związku z ostatnią falą prześladowań Żydów w różnych krajach.

W dniu tym na rzecz poszkodowanej ludności żydowskiej mają być przeprowadzone zbiórki pieniężne.

NOWOGRÓDZKA

— **Atrakcje Dni Mickiewiczowskich.** W dalszym ciągu napływają do Nowogródka wycieczki na „Dni Mickiewiczowskie" z dalszych okolic przybyły między in. wycieczki z Katowic i Kielc. Duże zainteresowanie wywołała wycieczka ze Stołpców, przybyła na rowerach.

Nad jeziorem Switeź odbył się „Dzień Switezi", zorganizowany staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Nad Switeź udała się na urządzane atrakcje znaczna ilość wycieczkowiczów z Nowogródka.

16 bm przyjeżdża do Nowogródka zespół teatru miejskiego z Wilna, który urządza wieczór mickiewiczowski w miejscowym teatrze miejskim, przedstawiając kilka fragmentów scenicznych arcydzieł Adama Mickiewicza.

BIELICA

— **Uroczystości b. Ochotników Armii Polskiej.** W Bielicy odbył się zjazd b. Ochotników Armii Polskiej, pochodzących z terenu gminy bielickiej. Na zjazd ten przybyło 79 b. żołnierzy z różnych okolic gminy.

Obrady toczyły się w miejscowej szkole powszechnej pod przewodnictwem Musiała Wojciecha, majora w st. spocz. Po wybraniu prezydium w skład którego weszli Musiał Wojciech, Szendryk Bolesław, Miszczuk Władysław, Triebling Witold i wójt miejscowej gminy Rudziewicz Stefan — jako gość b. Ochotników, wygłoszono szereg referatów.

LANDWARÓW

— **OZN buduje szkołę.** Oddział OZN w Landwarowie, doceniając potrzebę budowy szkoły powszechnej, wystąpił z inicjatywą ruszenia sprawy z martwego punktu. Na zwołane w tym celu zebranie 11 bm. licznie stawili się członkowie OZN. Przybyło około 150 osób.

Po wysłuchaniu referatów i sprawozdań, dotyczących sprawy, jednogłośnie postanowiono powołać obywatelski komitet budowy szkoły powszechnej w Landwarowie w składzie 9 osób. Komitet przystąpił do pracy natychmiast po ukonstytuowaniu się.

EJSZYSZKI

— **Na motoryzację Straży Ogniowej.** — W ramach tygodnia Obrony Przeciwpożarowej staraniem . S. P. i miejscowego społeczeństwa — 10 bm. w salach własnych OSP w Ejszyszkach odbył się bal „Babiego lata", w którym wzięło udział liczne grono osób miejscowego i z terenu gminy ejszyskiej społeczeństwa. Całkowity dochód został przeznaczony na motoryzację ejszyskiej O. S. P.

Budowa ośrodka zdrowia w Głębokiem

Jesienią r. ub. Wydział Powiatowy w Głębokiem przy pomocy finansowej Funduszu Pracy przystąpił do budowy ośrodka zdrowia w Głębokiem. Obecnie budowę zakończono za wyjątkiem urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych i kąpieliska. Ostateczne wykończenie tych urządzeń nastąpi w roku przyszłym. Obecnie wybudowany został murowany gmach piętrowy, całkowicie przystosowany do nowoczesnych wymogów, Ogólny koszt budowy wyniesie około 70 tys zł. Wzniesiony ośrodek zdrowia mieści obecnie poradnie: przeciwgruźliczną, przeciwjagliczną i przeciwweneryczną oraz stację opieki nad matką i dzieckiem wraz z kuchnią mleczną, gdzie są przyrządzane i wydawane mieszanki dla niemowląt.

Mając na celu walkę z gruźlicą Głębockie Towarzystwo przeciwgruźlicze zamierza zakupić dla potrzeb ośrodka zdrowia aparat Rentgena.

Pryszczyca na granicy Wileńszczyzny

W białostockim — 6,617 zagród, w nowogródzkim — 8

Stan pryszczycy w Polsce w okresie od 23 sierpnia do 4 września rb. przedstawia się następująco:

Ogólna liczba miejscowości, dotkniętych pryszczycą wynosiła na początku tego okresu 9.384, z czego ubyło wskutek wygaśnięcia pryszczycy 1.763 ogniska, po zostało więc 7.621 miejscowości, objętych zarazą. Łączna ilość zagród zapowietrzonych wynosiła 100.473, wygasło 23.284 ogniska, pozostało 77.189.

W poszczególnych województwach zanotowano następujące zmiany (w nawiasie podane są liczby miejscowości oraz ilość zagród, w jakich pryszczyca w omawianym okresie wygasła): **woj. białostockie — powiatów 6, miejscowości 83 (73), zagród 6.617 (2.282)**; woj. kieleckie — powiatów 17, miejscowości 1.129 (283), zagród 17.850 (2.540); woj. krakowskie — powiatów 16, miejsc. 681 (68), zagród 14.577 (3.803); woj. lubelskie — pow. 18, miejsc. 476 (103), zagród 7.605 (2.288); woj. lwowskie — pow. 17, miejsc. 410 (28), zagród 17.245 (3.374); woj. łódzkie — pow. 9, miejsc. 1.533 (298), zagród 7.828 (1.442); **woj. nowogródzkie — powiatów i miejscowości 1, zagród 8; woj. poleskie — powiatów 3, miejsc. 38 (2); zagród 814 (77)**; woj. pomorskie — pow. 20, miejsc. 1.062 (216), zagród 3.644 (955); woj. poznańskie — pow. 29, miejsc. 1.273 (453), zagród 6.643 (2.547); woj. śląskie — pow. 8, miejsc. 248 (35), zagród 2.639 (991) woj. warszawskie — pow. 20, miejsc. 2.247 (255), zagród 14.957 (1.912); m. st. Warszawa — starostw grodzkich 2, zagród 29 (27); woj. wołyńskie — powiatów i miejscowości 2, zagród 13.

Dwaj lekarze Żydzi oskarżeni o przestępstwo

W sferach lekarskich miasta wywołała sensację wiadomość o zatrzymaniu dwóch lekarzy żydowskich, pod zarzutem dokonania nielegalnej operacji Filomenie Andrzejewskiej, zam. przy ul. Piwnej 2.

Andrzejewska przed kilkoma dniami na dworcu kolejowym oblała kwasem siarczanym urzędnika kolejowego Kazimierza Krzyniewicza. Po aresztowaniu zeznała, że uczyniła to z zemsty, gdyż Krzyniewicz miał ją rzekomo skrzywdzić i nawet zmusił do poddania się zakazanej operacji.

Ponieważ Andrzejewska wymieniła nazwiska dwóch lekarzy, którzy mieli ją operować, lekarzy tych zatrzymano.

Po przesłuchaniu u sędziego śledczego obu zwolniono. Śledztwo w toku.

Rejestracja osób które przebywały lub przebywają w koloniach i osób mających wykształcenie i przygotowanie kolonialne

Zarząd Główny LM i K przystępuje do sporządzenia w możliwie najkrótszym czasie, a mianowicie do dnia 20 września br. rejestracji osób zamieszkałych w Polsce, które przebywały w koloniach na terenie Afryki i inn. terenach kolonialnych, nie wyłączając dominiów angielskich za wyjątkiem Kanady, osób przebywających obecnie w koloniach, wreszcie osób pobierających specjalne wykształcenie lub przebywających na praktyce kolonialnej.

Teoretyczne wiadomości i praktyczne doświadczenie tych osób w zakresie poznania terenów kolonialnych, handlu, rolnictwa i innych działów gospodarki kolonialnej, mogą być wykorzystane przez LM i K dla pogłębienia dotychczasowej akcji kolonialnej.

Dane dotyczące osób winny być nadsyłane bezpośrednio do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie ul. Widok 10.

Okolicznościowe stemplowanie korespondencji

Na czas trwania I Polskiego lotu stratosferycznego w Dolinie Chochołowskiej Dyrekcja Okręgu P. i T. w Krakowie uruchamia w Chochołowie ekspozyturę upt. Zakopane 1, która będzie wyposażona w pamiątkowy datownik z napisem „I Polski lot stratosferyczny — Zakopane Dolina Chochołowska".

Filateliści, pragnący uzyskać odcisk tego datownika, mogą przesyłać w kopertach adresowanych do ekspozytury Zakopane 1 w Chochołowie, taryfowo opłacone zwykłe listy i kartki pocztowe, które po ostemplowaniu tym datownikiem będą niezwłocznie kierowane wg. podanych na nich adresach.

Niebezpieczeństwo epidemii tyfusu trwa nadal

W tygodniu ubiegłym zanotowano na terenie Wilna następujące choroby zakaźne: **tyfus brzuszny — 13 (zgon 1)**; płonica — 5; błonica — 2; róża — 4 (zgon 1); krztusiec — 4 (zgon 1); gruźlica — 10 (zgon 1); podejrzenie o wściekliznę — 3. Ogółem chorowało 41 osób. Zmarły 4.

Jak widzimy miasto pozostaje nadal pod groźbą niebezpieczeństwa epidemii tyfusu brzusznego. W związku z tym należy zachować najdalej posuniętą czystość, zwlaszcza przy spożywaniu owoców.

Niżsi funkcjonariusze sądów wileńskich dla armii

Celem uczczenia rocznicy 20-lecia odzyskania Niepodległości niżsi funkcjonariusze Sądów Apelacyjnego, Okręgowego, Grodzkiego i Pracy oraz Prokuratury Apelacyjnej i Okręgowej uchwalili opodatkować się w wysokości półtora i 2 proc. od swych poborów w ciągu 2-ch miesięcy t. j. października i listopada rb. na dozbrojenie armii.

Woźny szkoły powszechnej zboczeńcem

Wczoraj został aresztowany w Wilnie woźny szkoły powszechnej nr 32 Konstanty Cejko pod zarzutem uprawiania czynów lubieżnych w stosunku do nieletnich dziewczynek. (c).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— 16 września w Teatrze Miejskim na Pohulance ciesząca się niesłabnącym powodzeniem od dnia premiery, interesująca sztuka Jerzego Kossowskiego **„Tekla"**, w pomysłowym opracowaniu reżyserskim Dra Leopolda Pobóg - Kielanowskiego. Tematem szutki jest życie współczesnej wsi, z jej bolączkami rozjaśnione błyskami świetnego humoru, upostaciowanego w jędrnych typach wiejskich. Zespół artystyczny daje w tym przedstawieniu koncert gry aktorskiej, zbierając rzęsiste brawa przy otwartej kurtynie. Piękna oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. Obsadę sztuki tworzą Walentyna Alexandrowicz (Tekla), Władysława Nawrocka, Wanda Szczepańska, Juliusz Balicki, Antoni Czapliński, Władysław Ilcewicz, Stanisław Jaśkiewicz, Stefan Kępka - Bajerski, Władysław Lasoń, Stefan Martyka, Ludwik Tatarski. Początek punktualnie o godzinie 20.

— **Teatr Miejski na Pohulance w „Dniach Mickiewicza" w Nowogródku.** 16 września b. r. Teatr Miejski na Pohulance występuje z uroczystym wieczorem poświęconym pamięci Adama Mickiewicza w Nowogródku, a noszącym nazwę **„Pieśń o Nowogródku"**. Stronę muzyczną wieczoru opracował Antoni Żuliński, oprawę dekoracyjną — Jan i Kamila Golusowie, opracowanie reżyserskie Ziemowita Karpińskiego i Zbigniewa Nowosada. Udział biorą: H. Buyno, L. Korwin, H Łęcka, M. Sierska, Z. Śląska, Z. Blichewicz, A. Łodziński, W. Surzyński, L. Wołłejko, A. Żuliński. Zespół przywozi specjalne dekoracje, własne kostiumy, urządzenia świetlne, oraz personel artystyczny i techniczny w ilości 25 osób.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś po raz ostatni operetka Abrahama **„Bal w Savoyu"** z występem J. Kulczyckiej, z udziałem X. Grey, M. Martówny, oraz premierową obsadą męską.

W roli Tangolity wystąpi Tatiana Masłowa.

— **„Kwiat Hawaju".** Jutro po raz pierwszy w sezonie ukaże się egzotyczna operetka Abrahama **„Kwiat Haway'u"**, z Janiną Kulczycką i Xenią Grey. Obie te artystki po raz pierwszy w Wilnie kreują swe postaci. Obsadę męską stanowią pp. K. Dembowski, A Iżykowski, W. Szczawiński, K. Chorzewski, K. Wyrwicz - Wichrowski, który tę nowość wyreżyserował.

Dziecko wypadło z okna drugiego piętra

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj na ul. Poleskiej 17, gdzie wypadł z okna drugiego piętra na bruk 4 letni chłopiec Józef Kuza.

Dziecko doznało złamania nóg. Pogotowie przewiozło je w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba. (c).

Aresztowanie fałszerza bilonu

Policja śledcza aresztowała wczoraj mieszkańca wsi Maciuwicze, gm. postawskiej. Tadeusza Linkiewicza, pod zarzutem fałszowania bilonu.

Podczas rewizji, przeprowadzonej przez policję w jego mieszkniu, znaleziono pewną ilość gotowych falsyfikatów 10 i 5-cio złotowych oraz przyrządy do podrabiania bilonu. Falsyfikaty odznaczały się precyzyjnym wykonaniem.

Linkiewicza osadzono w więzieniu. (c)

RADIO

PIĄTEK, dnia 16 września 1938 r.

6,42 Pieśń poranna. 6,45 Gimnastyka. — 7,00 Dzien. 7,15 Koncert. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Muzyka popularna. 8,55 Program na dzisiaj. 9,00—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Klasycy i moderniści. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Muzyka operowa. 14,00 Muzyka lekka. 14,11 „Obrazki rodzinne" skecz Zw. KKO. 14,15—15,15 Przerwa. — 15,15 Audycja dla dzieci. 15,30 Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert ork mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Adolfa Czerniewskiego. 16,45 W kraju dzikiego konika — pog. 17,00 Pisarze o muzyce: „Lew Tołstoj" — pog. St. Węsławskiego z ilustracjami z płyt. 17,45 „Dla niewidomych" — pogadanka. 17,55 Program na sobotę 18,00 Chemia a zagadka życia — pog. wygł. dr. Bolesław Skarżyński. 18,10 „Czarny ekspres" — audycja muzyczno-słowna. 18,45 Nowości literackie. 19,00 Koncert kameralny. 10,25 Pogadanka aktualna. 19,35 Wspomnienia z wakacji — koncert rozrywkowy. W przerwie: I Od letniska do letniska — poznaj polskie uzdrowiska. Wesoły monolog. U. Walika — skecz. 20,45 Dziennik. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Czytanki wiejskie: „Złodziej leśny" — nowela Adolfa Dygasińskiego. 21.10 Muzyka lekka. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Wil. wiad. sportowe. 22.05 Wycieczki i spacery — prowadzi Eug. Piotrowicz. — 22,10 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 17 września 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki. 11.25 Wyjątki z oper. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa z Mościc. 13.00 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala. 13.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 Teatr Wyobraźni: „Za siedmioma górami" Ewy Zarembiny w wyk. dzieci ociemniałych z Lasek. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Groteski dawnego prawa — pogadanka. 17.00 Polska muzyka ludowa. 17.55 Program na niedzielę. 18.00 Nasz program. 18.10 Słynni pianiści w roli kompozytorów — koncert. 18.45 „Nowe wiersze Leopolda Staffa" — kwadrans poetycki. 19.00 Piosenik południa. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Z pieśnią i tańcem przez Ziemię Krakowską". 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktulna. 21.00 Czytanki wiejskie: „Złodziej leśny" — nowela Adolfa Dygasińskiego (dokończenie). 21.10 Z filmów i operetek. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Sprostowanie

W Nr. 250 „Kuriera Wileńskiego" z dnia 13 września w notatce p. t. „Proces o zniesławienie Red. „Słowa" zostały zeznania moje przedstawione w sposób niezgodny z istotnym przebiegiem rozprawy.

Nie zeznałem bowiem iż artykuł będący przedmiotem rozprawy zamówił i wydał Pan Wroński. Zeznałem natomiast iż artykuł został wydany przez tygodnik „Front Robotniczy" w Warszawie.

To, że artykuł zamówił Pan Wroński zeznał na rozprawie badany w charakterze świadka Pan Turski. Co niniejszym prostuję.

Bolesław Stein.

Wilno, 15 września 1938 r.

Żołnierz ciężko ranny

Wczoraj wieczorem na ul. Kalwaryjskiej koń wojskowy przestraszył się przejeżdżającego samochodu i poniósł.

Żołnierz, prowadzący furę, Franciszek Żukowski, został wyrzucony na bruk, wskutek czego doznał ciężkich obrażeń.

Pogotowie przewiozło go do szpitala wojskowego. (c)

Kurjer Sportowy

Przed meczem Polska — Niemcy

W poniedziałek kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami, który się odbędzie dnia 18 bm. w Kamienicy pod Dreznem:

bramka: Madejski, rezerwa Mrugała;

obrona: Szczepaniak, Gałecki rezerwa Gemza;

pomoc: Góra, Nytz, Dytko, rezerwa Piec II;

atak: Piec I, Piontek, Peterek, Wilimowski, Wodarz, rezerwa Szerfke.

W rozmowie z przedstawicielem redakcji sportowej PAT p. Kałuża oświadczył, że wstawienie Peterka na środek ataku zamiast przewidzianego Szerfkego spowodowane zostało tym, że Szerfke wykazuje w dalszym ciągu brak szybkości, a atut ten przeciwko Niemcom jest niezbędny i to właśnie zadecydowało na korzyść szybszego Peterka. Inne linie, jak widać, nie odbiegają od składu ostatniego wiosennego sezonu.

Mecz z Niemcami, mówi p. Kałuża, będzie dla drużyny polskiej podobnie jak dla niemieckiej doświadczalny, o ile chodzi o skład drużyny narodowej na najbliższy okres. Jeśli chodzi o Polskę, to mecz z Niemcami zarysuje szkielet naszej drużyny na następne dwa mecze międzypaństwowe z Jugosławią i Łotwą w dniu 25 bm. Mecz z Niemcami rozwiąże również dyskutowany już dłuższy czas problem starzenia się naszych reprezentantów i wskaże punkty, które będą musiały ulec odmłodzeniu.

Jeśli chodzi o prognostyki co do wyniku spotkania z Niemcami, to p. Kałuża twierdzi, że atak polski jest zdolny do strzelania bramek, nie wiadomo tylko czy linie defensywne zdołają wytrzymać napór przeciwnika. Ogólnie zatem wszystko zależeć będzie od bojowości drużyny i siły jej nerwów.

Z drużyny niemieckiej najgroźniejsza jest lewa strona ataku: wiedeńczycy Hahnemann i Pesser. Napastnik Schoen uchodzi za świetnego strzelca. Czy wykaże swoje zdolności zależeć będzie od gry polskiej obrony. Reszta drużyny niemieckiej znana jest naszym zawodnikom z poprzednich spotkań.

28 b.m. spotkanie z Jugosławią

W niedzielę, dnia 28 września b. r., a więc w tydzień po spotkaniu z Niemcami, piłkarze nasi rozegrają z kolei spotkanie z Jugosławią, z którą graliśmy ostatnio dwa razy o mistrzostwo świata, wygrywając przed rokiem w Warszawie 4:0 i przegrywając w kwietniu i Belgradzie 0:1. Tym razem będzie to walka o puchar Jego Królewskiej Mości Piotra II.

Zawody Polska — Jugosławia odbędą się na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 15.30.

Na zawody organizowany jest pociąg popularny z Łodzi.

Pierwszy mecz Polska — Jugosławia odbył się w Zagrzebiu w r. 1922 i zakończył się zwycięstwem Polski 3:1. Rewanż w Krakowie w roku następnym wygrali Jugosłowianie 2:1. Po kilkuletniej przerwie spotkaliśmy się znów z nimi w r. 1931 w Poznaniu i wygraliśmy 6:3. Dwa następne mecze przyniosły również zwycięstwa Polsce: w r. 1932 w Zagrzebiu 3:0, w r. 1934 w Warszawie 4:3. Teraz następuje passa zwycięstw Jugosławii: w r. 1934 w Belgradzie 4:1, w r. 1935 w Katowicach 3:2 i w r. 1936 w Belgradzie 9:3. Mecz o mistrzostwo świata w r. 1937 w Warszawie wygrywamy 4:0, rewanż w Belgradzie b. r. przegrywamy 1:0 i lepszym stosunkiem bramek wchodzimy do finału, gdzie, jak wiadomo, ulegliśmy Brazylii 5:6.

Skład naszej drużyny na mecz z Jugosławią ustalony będzie po niedzielnym spotkaniu z Niemcami w Kamienicy.

Wielki turniej tenisowy o mistrzostwo Wilna

Jutro w sobotę na kortach przy ul. Dąbrowskiego rozpoczyna się wielki turniej tenisowy o mistrzostwo Wilna.

Turniej zapowiada się bardzo ciekawie. Wezmą w nim udział tenisiści z Warszawy, Grodna, Białegostoku, Brześcia i Wilna. Barw Wilna bronić będą wszystkie nasze czołowe rakiety, jak pp. Hohidlingerówna, Pfeifferowa, Grabowiecki i małżonkowie Dowborowie.

Wilnianie zwyciężają w zawodach łuczniczych we Lwowie

We Lwowie odbyły się w ramach uroczystości jubileuszowych 35-lecia Pogoni, zawody łucznicze o mistrzostwo Małopolski i Lwowa. W zawodach tych wzięła udział prawie cała elita łucznictwa polskiego.

Wśród pań pierwsze miejsce zajęła bezapelacyjnie Skorupska z Katowic.

Wśród panów zacięta walka rozegrała się między Wojszwiłłą i Chojeckim z Wilna oraz Prugarem ze Lwowa. Zwycięstwo wilnian zarówno indywidualne jak i zespołowe było największą niespodzianką zawodów. Wyniki szczegółowe:

Mistrzostwa Małopolski — panie: 1) Skurupska (Katowice) 2022 pkt., 2) Świstelnicka (Lwów) 1460 pkt., 3) Stępieniówna (Kraków) 1327 pkt.

Panowie: 1) Wojszwiłło (Wilno) 1838 pkt., 2) Chojecki (Wilno) 1749 pkt., 3) Prugar (Lwów).

Zespołowo: 1) PPW Wilno 5227 pkt., 2) Pogoń (Lwów) 4404 pkt., 3) PPW (Lwów) 4276 pkt. Wyniki mistrzostw Lwowa — panie: Skurupska (Katowice) 1003 pkt., panowie: Wojszwiłło PPW (Wilno).

Raid kolarzy wileńskich

Pojutrze w niedzielę, o godz. 9 rano, kolarze wileńscy wystartują do raidu na trasie Wilno — Podbrzezie — Niemenczyn — Wilno, który organizowany jest przez Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów. Zgłoszenia do raidu przyjmuje p. Andrukowicz (Zamkowa 10). Zbiórka zawodników o godz. 8 rano w lokalu Towarzystwa przy ul. Ludwisarskiej 4.

Raid wywołał duże zainteresowanie i ze względu na udział czołowych wileńskich kolarzy zapowiada się bardzo ciekawie.

WKS Śmigły gra w niedzielę z katowickim KPW

W związku z międzypaństwowym meczem piłkarskim z Niemcami nadchodząca niedziela jest wolna od rozgrywek ligowych. Sytuacja Śmigłego w Lidze jest bardzo poważna, wciąż zagrożeni jesteśmy spadkiem.

Drużyna powinna zawzięcie trenować. To też dobrze się stało, że kierownictwo Śmigłego zakontraktowało na spotkanie towarzyskie drużynę katowickiego KPW-u.

Spotkanie to zapowiada się ciekawie, tym bardziej, że po nieudanym ostatnio meczu z Cracovią można będzie sprawdzić formę graczy Śmigłego, można będzie do pewnego stopnia przekonać się czy zaobserwowany spadek formy jest przejściowy, czy też ma jakieś głębsze podłoże?

Mecz odbędzie się na stadionie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jako przedmecz zapowiedziane są zawody drużyny Jodemki z N. Wilejki z WKS Śmigłym I b.

Numer akt: Km. 427/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie II-go rewiru Aleksander Iżycki mający kancelarię w Słonimie, ul. Poniatowskiego Nr. 56 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 września 1938 r. o godz. 10 w Słonimie zauł. Mieszczański Nr. 7 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Szmuela i Dawida Szuchatowiczów, składających się z kafli polewanych i niepolewanych, różnego gatunku, rozmiaru i formy oszacowanych na łączną sumę zł 1022 gr. 25.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 września 1938 r.

Komornik A. Iżycki.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Ilocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis